

Nasze SPRAWY

Zabrania partyjne

W DZIEDZINIE umocnienia spółdzielczości produkcyjnej, tworzenia nowych gospodarstw IV Plenum wskazuje na konieczność...

Monotonny głos czytającego instruktora działa na wszystkich usypiająco. Próbuje uważać i słuchać — po to przecież przyszedł na zebranie partyjne, ale prawdę mówiąc niewiele zostaje w głowie z godzinnego referatu.

— Czy ktoś z towarzyszy chce zabierać głos w dyskusji?

Cisza jest jedyną odpowiedzią. Towarzysze rozchodzą się do domów, wraca do powiatu zadawany instruktor. Jutro rano, w graficznie opracowanym przez kierownika wydziału organizacyjnego KP planie zebrania partyjnych w sprawie przeniesienia uchwał IV Plenum — przybędzie jeszcze jeden kwadrans.

Takich zebrani jest jeszcze u nas wiele. Rozmawiając z towarzyszami, przeglądając materiały sprawozdawcze w KP Drawsko, Cieluchów, Szczecinek czy jakimkolwiek innym powiecie widzimy, że w większości naszych organizacji partyjnych, zwłaszcza na wsi, treść zebrani partyjnych jest uboga, ogranicza się częstokroć do szeptego przekazywania uchwał, poleceń i nastawień wyższych instancji.

Gdzie tkwią źródła tego stanu rzeczy? Tkwią one w ciasnym, formalistycznym pojmowaniu roli zebrania, w niezrozumieniu, że jest ono podstawową formą wychowania politycznego wszystkich członków partii. Każdy bowiem kto rozumie, że zebranie jest szkołą wychowania partyjnego nie zgodzi się z takimi praktykami.

To oczywiście niełatwa sprawa. Przygotowanie takiego zebrania wymaga poważnego wysiłku ze strony sekretarza, egzekutywy i innych członków organizacji partyjnej. Wymaga mądrej pomocy ze strony instruktora KP, która by polegała nie na wyręczaniu sekretarza i egzekutywy ale przeciwnie, uczeniu ich samodzielnego podejmowania i rozwijania wszystkich zagadnień dotyczących ich organizacji.

Dlatego na wielu zebraniach w sprawach IV Plenum KC dyskusja była niedostateczna? Przede wszystkim dlatego, że nie umiano pokazać ścisłej łączności między ogólnymi wskazaniami i tezami zawartymi w materiałach IV Plenum a codziennymi zadaniami organizacji partyjnej, spółdzielni czy PGR-u, i każdego członka partii z osobna.

Tam, gdzie tę prawdę zrozumiano — w spółdzielni Górzno, gromadzie Świerzyń i wielu innych, tam zebrania były bogate i żywe, nauczyły wiele członków partii. Pomogły rozwijać i udoskonalać pracę wśród bezpartyjnych, rozpałać inicjatywę tok niezbędny dla wzrostu towarowości rolnictwa.

Dlatego też umiejętne łączenie ogólnych wskazań i zaleceń z obchodzącymi ludzi najżywiej sprawami ich dnia codziennego, pokazywanie istniejącej między tymi sprawami więzi — to ważny nieodzowny warunek zebrania. Wówczas rozpała się żywa twórcza dyskusja, towarzysze ujawniają jej niedociągnięcia i braki, rozwijają się krytyka, rodzą się wnioski i propozycje. I to właśnie jest miernikiem dobrego zebrania.

Pamiętajmy o tym w swej pracy. Nie obawiamy się szerokiej, szczerzej dyskusji, nie unikajmy problemów „drażliwych” i trudnych. Ich wyjaśnienie to właśnie najważniejsza sprawa.

Przystępujemy obecnie do zapoznawania całej wojewódzkiej organizacji partyjnej, wszystkich jej ogniw, z dorobkiem IV Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej. Dorobek ten jest znaczny. Chodzi jednak o to, aby nie przenosić go wąsko i formalnie — niech zebrania poświęcone tym sprawom we wszystkich naszych organizacjach podstawowych w mieście i na wsi będą należycie przygotowane. Niech cechuje je żywa dyskusja i rzeczowa, nacechowana troską o polepszenie pracy krytyka. Wówczas na pewno dobrze spełnią swe zadania.

Artyści „Everyman Opera”

...w dniu 27 stycznia 1956 roku z siedzibę Towarzystwa Muzycznego im. Fryderyka Chopina — w Pałacu Ostrowskich w Warszawie.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Środa, 1 lutego 1956 roku.

Rok V. Nr 27 (1039)

- * Coraz bliższy jest termin rozpoczęcia siewów wiosennych
- * Organizujmy międzywarsztatową wymianę części zamiennych

Towarzysze warsztatowcy z POM i PGR bierzcie przykład z POM-owców z Komnina

W wielu POM-ach i warsztatach remontowych zespołów PGR Ziemi Koszalińskiej remonty maszyn i ciągników przebiegają niezadowolająco. Jedną z istotnych przyczyn opóźnienia remontów jest brak części zamiennych i trudności w zaopatrzeniu warsztatów w dostateczną ich ilość.

Przed dwoma laty na łamach „Głosu Koszalińskiego” opublikowaliśmy list załogi warsztatów zespołowych PGR w Świerżeniu, w którym proponowała ona zorganizowanie między warsztatami wymiany zbędnych części. Wymiana ta dała wówczas znaczne rezultaty, okazało się bowiem, że w wielu magazynach leżały bezużytecznie części maszyn i ciągników, o które bezskutecznie starali się zaopatrzeniowcy innych ośrodków. Wzajemna wymiana znacznie przyspieszyła remonty.

Dlatego też obecnie uważamy za celowe rozpowszechnienie inicjatywy kierownictwa POM Komnina, które przesłało nam wykaz zbędnych części zamiennych zalegających magazyny tego ośrodka, z pro-

pozycją opublikowania wykazu na łamach naszej gazety oraz zainicjowania poprzez gazetę wymiany między POM-ami oraz warsztatami PGR. Towarzysze z Komnina stawiają do dyspozycji innych warsztatów następujące części do ciągnika „Zetor”:

12 sztuk sworzników	nr katal. 231
10 „ przewodów dopywowych	960
15 „ przewodów dopywowych	959
8 „ wałków pompy	803
15 „ sworzni kulistych	635
3 „ rozruszników	301
3 „ tworników	330
33 „ pierścieni odolnających	228

oraz szereg innych części. Ponadto lista zawiera ponad 30 pozycji części zamiennych do ciągników „Ursus”, których w magazynie znajduje się znaczna ilość.

W zamian kierownictwo POM poszukuje następujących części do „Zetora”, które być może, w nadmiarze znajdują się w którymś z warsztatów remontowych:

kola zębate talerzowe	nr katal. 355118
bęben hamulca	355218
końcówka wtryskiwacza	106209
przewód wtryskowy I	108009
przewód wtryskowy II	108109

Towarzysze warsztatowcy z POM i PGR! Skontrolujcie stan waszych magazynów i przysyłajcie nam wykazy części zamiennych, które w chwili obecnej nie są wam nieodzownie potrzebne. Pamiętajcie, że pracujemy dla wspólnego dobra. Trudności możemy pokonać tylko wspólnym wysiłkiem, wzajemnie sobie pomagając.

Zwalczajcie ostro występujące często w warsztatach tendencje do „chomikarstwa”, to jest chowania części na zapas, o tych waszych towarzyszach, którzy borykają się z trudnościami i nie mogą kończyć remontów, z braku części. Pomóżcie im, pisząc do redakcji.

W przeddzień 10-lecia ORMO Koszalińscy ormowcy podejmują zobowiązania

Członkowie koszalińskiego ORMO cennymi zobowiązaniami witają zbliżającą się 10 rocznicę powstania tej organizacji. Drużyna II dzielnicy w Koszalinie zobowiązała się m. in. zwerbować 15 nowych kandydatów w szereg ORMO, stale i systematycznie podnosić swój poziom polityczny, a w pracy zawodowej być przykładem dla innych. Drużyna przydzielniczki XI postanowiła pełnić dodatkowo służbę przez 30 godzin; ormowcy trzeciej dzielnicy — wzmocnić walkę z chuliganstwem i zwerbować 2 nowych członków, a drużyna XIV dzielnicy — pełnić będzie służbę dodatkową przez 132 godziny, zwerbując 8 członków itp. ORMO-wiec Warszawy przeprowadził konserwację sprzętu przeciwpożarowego w KMMO oraz zorganizuje zespół dramatyczny, który wystąpi podczas uroczystości w dniu 10-lecia, tj. 21 lutego br.

Koszalińscy ormowcy wzywają do podejmowania zobowiązań i współzawodniczenia członków ORMO w całym województwie.

Krótkie wiadomości

Z KRAJU

TYSIAC czterdzieści rodzin chłopskich z Wielkopolski osiedliło się na stałe w ciągu ubiegłego roku na ziemiach zachodnich naszego kraju. Najwięcej nowych osadników pochodzi ze wschodnich powiatów woj. poznańskiego, jak Konin, Koło, Kalisz i Turek. 73 rodziny z terenów tych powiatów osiedliły się w ub. roku w województwach szczecińskim, wrocławskim i zielonogórskim, wstępując do spółdzielni produkcyjnych, bądź też otrzymując stąd prace w PGR-ach lub obejmując tam samodzielnie gospodarstwa.

W ALBRZYSKA Sportowa Wytwórnia Sprzętu Wyczołnowego wyprodukowała 3 prototypowe piłki do rugby. Piłki wykonał zespół pracujący pod

kierownictwem rymarza Kazimierza Millera na podstawie opisu technicznego i rysunków z rysownika „Dookoła Świata”. Pierwsze piłki do rugby wysłano już do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej do zbadania i zatwierdzenia.

DZIS rano w zakładach metalowych „Płycze” we Wrocławiu zakończono montaż precyzyjnej tokarki stołowej, przeznaczonej na Międzynarodowe Targi w Casablance. Produkowane w kraju wyłącznie przez załogę tych zakładów precyzyjna tokarka stalowa służy do obróbki drobnych detali różnego rodzaju aparatów pomiarowych, filmowych i innych. Waga ich razem ze stołem wynosi ok. 150 kg.

CO 18 SEKUND — PARA BUTÓW

Około 350 tysięcy par półbutów męskich w kolorze brązowym przekazała już na rynek targowa nowouruchomionych zakładów skórzanych w Nowym Targu. Taśmy montażowe nowotarskiego kombinatu opuszcza co 18 sekund para obuwia.

Na zdjęciu: hala montażowa. (Foto — CAF, Link)



Uroczyste przyjęcie na cześć zast. przewodniczącego ChRL Marszałka Czu-Teh

WARSZAWA. 30 stycznia przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wydał przyjęcie na cześć zastępcy przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej — marszałka Czu Teh.

Marszałek Czu Teh przybył na przyjęcie wraz z towarzyszącymi mu w podróży osobami.

Na przyjęcie przybyli: I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, prezes Rady Ministrów, członek Biura Politycznego KC PZPR — Józef Cyrankiewicz, członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I zastępca prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak, wiceprezes Rady Ministrów, marszałek Polski Konstanty Rokossowski, wiceprezesi Rady Ministrów Jakub Berman i Franciszek Jóźwiak-Witold, sekretarz KC PZPR Edward Ochab i minister Roman Zambrowski; zastępcy przewodniczącego Rady Państwa: marszałek Sejmu Jan Dembowski i Stefan Ignar, wiceprezesi Rady Ministrów Tadeusz Gede, Piotr Jaroszewicz, Stefan Jedrychowski i Stanisław Łapot, minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski, członkowie Rady Państwa i rządu przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, generalicja WP, wyżsi urzędnicy Urzędu Rady Ministrów i Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wybitni przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki.

Obecny był ambasador Chińskiej Republiki Ludowej

w Polsce Wan Bin-nań wraz z członkami ambasady.

Na przyjęciu obecni byli szefowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Polsce.

W przyjęciu wzięli udział przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Marszałek Czu Teh zwiedził Pałac Kultury i Nauki

WARSZAWA. Wczoraj 30 stycznia zastępca przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej marszałek Czu Teh wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził Pałac Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie. Przy zwiedzeniu Pałacu gościom towarzyszyli: członek Rady Państwa, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht, wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski oraz gen. bryg. Stanisław Okęcki.

Błękitny Jazz Oficjalna premiera 4 lutego br. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA. W warszawskim teatrze „Estrada” 30 stycznia br. wystąpił z inauguracyjnym koncertem Państwowy Zespół Muzyczny „Błękitny Jazz”. Blisko 40-osobowy zespół, którego dyrygentem i kierownikiem artystycznym jest Ryszard Dąmrosz, jest jedyną w Polsce orkiestrą, która reprezentuje jazz symfoniczny. Nawiazując do stylu gry słynnych zagranicznych zespołów Costelaneta, Melachrina, Gerarda i Mantocanego „Błękitny Jazz” dąży jednak do wypracowania własnych odrębnych środków wyrazu muzycznego.

Na program pierwszej części koncertu złożyły się u-

twory kompozytorów polskich.

Drugą część koncertu wypełniły utwory wybitnych kompozytorów zagranicznych. Tu szczególnie duże brawa otrzymał jeden z najlepszych naszych instrumentalistów, saksofonista Jan Walasek, za „Harlem nocturno”, trąbkarz Józef Grabarski za brawurowo wykonaną „Rapsodię na trąbkę” Harry Jamesa i znaną melodię „Wiśniowa róża”.

Publiczność warszawska usłyszy po raz pierwszy „Błękitny Jazz” na oficjalnej premierze w dniu 4 lutego w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki.

PRZEPRASZAM, pan z „Głosu”

Tak — odpatiłem z uprzejmym uśmiechem. Starszy pan w okularach, z czarną szpicbródką był wyraźnie uradowany. Bąknął kilka słów wyjaśnienia, że od razu był tego pewien. To się przecież samo przez się rozumie.

Nie bardzo wprowadziłem zrozumiałem „co przez co się rozumie”. Ale na domyśle nie było czasu. Skubiąc z wyraźnym zadowoleniem swoją szpicbródkę, okryta srebrzystym szronem, przypadkowo znajomy zarzucił mnie pytaniami. Naturalnie, sprawa dotyczyła „Balu Prasy”, od którego zleci nas przecież już tylko 3 dni.

O wielu szczegółach naszej wielkiej karnawałowej imprezy informowaliśmy już naszych Czytelników na łamach gazety. Krótkutko przypomniałem więc o systemach „sióstr Do-Re-Mi”, iluzjonistycznych popisach mistrza Nemo i świetnym humoryście Potemple. Starszy pan, który jak się okazało, nie czytał tej zapowiedzi, ze szczególnie miłym uśmiechem przyjął wiadomość o występach woskiej pieśniarki Adeline Saucel. Informacja o tym, że do tańca przygrywa orkiestra jazzowa P. Gruenspan'a, dopełniła całości.

Rozmowa mój był wyraźnie zadowolony. Zaraz idę do redakcji po bilety — rzekł — potrzebując wydobytym z kieszeni zaproszeniem. Jeszcze przecież nie ma godziny 16. — Ale — rzucił jeszcze pytanie — czy wystarczy miejsc. Naturalnie, stoliki są numerowane. I każdy bez trudu odnajdzie swoje miejsce. Ale dla pewności radzę się pospieszyć.

Zegnając się dorzuciłem jeszcze, że dla wygody gości przy Klubie czynny będzie postój taksówek. Do rana. A postój przy Prezydium Woj. RN w tym dniu również będzie lepszy, niż zazwyczaj, obsadzony.

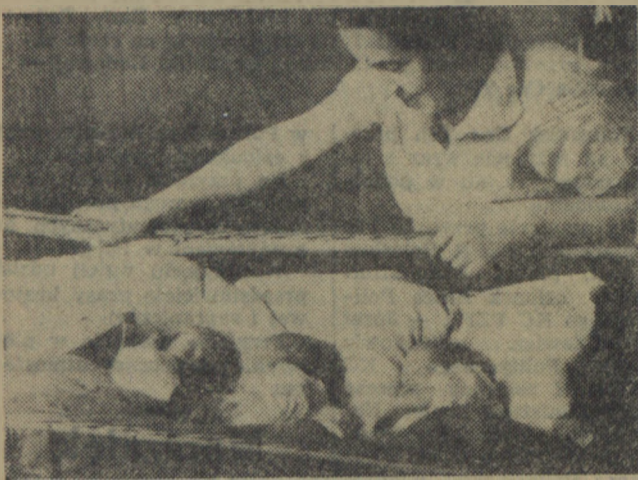
Rozstaliśmy się mocno potrząsając sobie dłońmi. Spotkamy się na zabawie. O rozpoznaniu nie trudno. Starszy pan z czarną szpicbródką.

Spotkamy się na balu

DZIS

Str. 2 — Dyskusja nad 5-letnią rozwiłką się coraz szerzej — rozmowa z przew. WRZZ

Zapomniane trojaczki



Niecodziennym wydarzeniem w naszym województwie były w listopadzie ubiegłego roku narodziny trojaczek w szpitalu miejskim w Koszalinie. Marysia, Teresa i Piotruś Burda są mieszkańcami Sianowa. Trójka urodziła się przedwcześnie, lecz pod troskliwą opieką lekarzy i pielęgniarek szpitalnych dzieci zachowały się przy życiu.

Odwiedziliśmy przed kilkoma dniami trojaczki.

I co się okazało? Teresa Burda, matka sianowskiej trójki ma nie lada kłopoty. Wydział Zdrowia Prezydium Pow. RN w Koszalinie mimo obietnic „zapomniała” dotychczas przydzielić pielęgniarkę i zapewnić małym stałą opiekę lekarską. Nie pomógł także o łóżeńkach dla małej trójki, w wyniku czego Marysia, Teresa i Piotruś zmuszone są okupować wspólnie pożyczone łóżeczko. Pożyżone, bo Wydział Zdrowia Prezydium Pow. RN zapomniał też o zapomocy pieniężnej, jaka należy się przy urodzeniu trojaczek.

Kilkrotnie już ojciec trojaczek upominał się o należyte rzeczy i za każdym razem przyrzekano mu ostateczne załatwienie tej sprawy w coraz to innych terminach. Przyrzekano... ale nic nie zrobiono.

Najwyższy już czas zająć się „na serio” warunkami bytowymi sianowskich trojaczek. Za dwa tygodnie kończy się urlop macierzyński Teresy Burdy i wówczas zmuszona będzie ona zrezygnować z pracy z powodu braku jakiegokolwiek bądź opieki nad dziećmi. Konieczne jest więc do tego czasu załatwienie, ale już definitywne, sprawy opieki nad trojaczkami.

(g-1)

Foto.: E. Szurawska

Dyskusja nad 5-latką rozwija się coraz szerzej

Wywiad z przewodniczącym WkZZ tow. Wasilewiczem

PYTANIE: W zakładach produkcyjnych całego kraju odbywają się obecnie dyskusje nad projektami planu pięcioletniego. Jak rozwija się obecnie dyskusja w naszym województwie?

ODPOWIEDZ: Na terenie naszego województwa nie ma dzisiaj zakładu produkcyjnego, którego załoga nie znalazła treści Uchwały KC PZPR. Okres opracowań projektów planu 5-letniego charakteryzuje się wielkim ożywieniem załóg w naszych zakładach. Bardzo żywa dyskusja prowadzona jest w Fabrykach Mebli w Słupsku i Koszalinie. Z pełnym zrozumieniem treści uchwały włączyli się do opracowań projektu planu kolektyw elektrowni w Białogardzie. Szczególną aktywność przejawia tutaj personel inżyniersko-techniczny pod kierownictwem inżynierów Krawczyńskiego i Adamowicza. Podobnie przedstawia się sytuacja w rybołówstwie. Załogi „Barki” i „Korabla” wniosły szereg projektów, które wnoszą na zwiększenie produkcji. Również w parowozowniach Słupsk, Białogard i Szczecinek, załogi żywo dyskutują, wysuwają wnioski mające na celu zmniejszenie zużycia węgla, zwiększenie dobrego przebiegu podciągów itp.

Takich przykładów, gdzie załogi prawdziwie po gospodarsku przystąpiły do opracowań projektów planu, można by przytoczyć znacznie więcej.

Jednak nie wszędzie jest tak dobrze. Bardzo słabo przebiega dyskusja w zakładach przemysłu leśnego. Aktyw nasz dotarł z uchwałą

do tych zakładów, lecz nie wyjaśnił w dostatecznym stopniu jej sensu politycznego i gospodarczego. Np. w tartakach Świdwin, Szczecinek organizacje związkowe nie potrafiły wciągnąć załóg do opracowań planu, do dyskusji nad rozwojem swojego zakładu. Wszędzie tam, gdzie nie rozumiano w pełni znaczenia uchwały, opracowanie planu przebiega czy to formalnie. Np. w Fabryce Mebli w Krajence, słyszy się głosy robotników, że ich sprawą jest tylko pracować — a o plany niech martwi się dyrekcja.

Dużą winę za taki stan rzeczy ponosi nasz aparat gospodarczy. W pierwszym okresie prac nad projektem planu przejawiała się wśród administracji gospodarczej — niezdrowa tendencja czekanania na wskaźniki z góry. To wyczekiwanie wpływało hamująco na rozbudzenie inicjatywy załóg. Nie potrafiono też w pełni zainteresować i wciągnąć do tych prac personelu inżyniersko-technicznego.

Dlatego też w obecnym okresie najważniejszym zadaniem organizacji partyjnych i związkowych jest pełne wyjaśnienie i doprowadzenie do świadomości ludzi pracy, że oni właśnie — jedyni gospodarze — powinni wziąć czynny udział w wytyczeniu dalszych dróg rozwojowych swoich zakładów pracy.

PYTANIE: W jakim stadium znajdują się obecnie opracowania projektów planu?

ODPOWIEDZ: Prace wstępne przeprowadzone zostały w zasadzie we wszystkich zakładach. Powołano komisje problemowe i główne, które przystąpiły do opracowań projektów planu. W większości zakładów naszego województwa odbyły się dyskusje ogólnozakładowe. Przewiduje się, że w pierwszych dniach lutego rozpocznie się zatwierdzanie przez załogi projektów planu.

PYTANIE: Czy wprowadza się do produkcji wnioski racjonalizatorskie, zgłoszone przez załogi w czasie dyskusji?

ODPOWIEDZ: Uchwała Rady Ministrów z dnia 12. XI. 1955 roku w sprawie zasad wynagradzania wynalazków znacznie ożywiła ruch racjonalizatorski. Trzeba przyznać, że duża aktywizacja nastąpiła tutaj w związku z Uchwałą KC w sprawie opracowań planu 5-letniego. Robotnicy, personel inżyniersko-techniczny, zgłaszają szereg cennych wniosków. W wielu zakładach wprowadzone zostały specjalne skrzynki projektów, gdzie robotnicy składają swoje wnioski.

Np. w Zakładach Mleczarskich w Słupsku, wysunęto wniosek połączenia dwóch transformatorów, znajdujących się na terenie zakładu. Pozwoli to bardziej efektywnie i ekonomicznie, wykorzystywać pracę maszyn przy mniejszym zużyciu energii elektrycznej.

Dużo cennych wniosków racjonalizatorskich zgłosiły załogi: Elektrowni w Białogardzie, Fabryki Zapalek w Sianowie, Fabryki Mebli w Słupsku, w parowozowniach Słupsk i Białogard. Np. w parowozowni Słupsk — z powodu braku podnośnika Bekera — ręcznie podnoszono parowozy idące do przeładunku technicznego.

Ostatnio załoga — w trakcie dyskusji nad projektem planu — zgłosiła wniosek wprowadzenia pneumatycznego podnośnika. Wniosek został wprowadzony w życie. Efekt — gdzie przedtem pracowali kilku robotników, obecnie pracuje jeden.

Zgłaszane w czasie dyskusji wnioski po rozpatrzeniu ich w komisji problemowej, kierowane są do komisji głównej w zakładzie i w miarę możliwości, wprowadzane zostają do produkcji.

PYTANIE: W jakim stopniu uwzględnia się w projektach planu poprawę warunków pracy w zakładach?

ODPOWIEDZ: Z dotychczasowego przebiegu prac, zebrań i spotkań z załogami zakładów produkcyjnych naszego województwa widać, że robotnicy bardzo mocno — na równi z zagadnieniami produkcyjnymi — stawiają sprawę polepszenia warunków pracy. Np. w Słupskich Fabrykach Mebli w czasie dyskusji, załoga wysunęła ten problem jako bardzo palący, ponieważ w zakładach tych, warunki pracy są bardzo złe. Dlatego też w pierwszym roku pięcioletki, postanowiono położyć duży nacisk na znaczne polepszenie dotychczasowych warunków pracy.

Na podkreślenie zasługuje duże zainteresowanie srami bezpieczeństwem i higieny pracy ze strony dyrekcji PZW Białogard i Elektrowni Białogard. W projektach planu 5-letniego, w tych zakładach przewiduje się duże sumy na poprawę warunków pracy.

W naszej pracy musimy większą niż dotychczas, uwagę zwrócić na wyjaśnienie załogom — w szczególności administracji gospodarczej — że sprawy produkcyjne są ściśle związane z systematyczną walką o poprawę warunków pracy robotników. Musimy jeszcze bardziej zbliżyć się do zakładów, do załóg robotniczych, wsłuchiwać się uważniej w głosy ludzi pracy.

Tylko w oparciu o szeroki aktywność partyjno-gospodarczą, w oparciu o twórczą inicjatywę załóg robotniczych, zwycięsko przeprowadzimy tę wielką kampanię nad opracowaniem planu 5-letniego w zakładach produkcyjnych naszego województwa.

Wywiad przeprowadził W. NOWAK

Nowy numer Zeszytów Teoretyczno-Politycznych

Ukaż się 1(20) numer Zeszytów Teoretyczno - Politycznych. W numerze tym znajdują się m. in. następujące pozycje:

Pogłębienie się ogólnego kryzysu kapitalizmu po drugiej wojnie światowej.

Mao Tse-tung — Przedmowa do zbioru artykułów „Wieża chińska na drodze do socjalizmu”.

Czen Po-do — Komentarz do projektu uchwały w sprawie uspołecznienia rolnictwa w Chińskiej Republice Ludowej.

F. Oelssner — Teoria wartości i nasza polityka cen.

E. Łokszyn — Postęp techniczny a oszczędność materiałów w przemyśle.

Nieudany utwór dramaturga (o sztuce N. Pogodina „Troje nas pojechało na ugon”).

W sprawie typowości w literaturze i sztuce.

B. Ilieș — O jutro naszej literatury.

G. Gheorghiu — Dej — O perspektywach budownictwa socjalizmu w Rumunii.

Po czterdziestu latach.

E. Tersen — Od 1789 do 1917.

D. N. Aidit — Dokąd zmierzają Indonezja?

F. Engels — Bruno Bauer a wczesne chrześcijaństwo.

S. de Beauvoir — Antykomunizm.

M. Kołganow — O metodyce obliczania dochodu narodowego w USA.

F. Brewster i M. Legan — Automatyzacja: obfitość, ale dla kogo?

Telewizor mózgu

Prof. M. Liwanow i inż. W. Ananiew z Moskwy skonstruowali skomplikowany aparat elektryczny do badania mózgu. Aparat ten noszący nazwę „telewizor mózgu” umożliwił obserwację pracy 50 rozmaitych punktów mózgu jednocześnie. Badania dokonywane przy pomocy „telewizora mózgu” pozwolą na rozwiązanie wielu zagadnień z dziedziny medycyny, psychologii i pedagogiki.

Z życia gospodarczego kraju

OŻYWIENIE RUCH W POLSKICH PORTACH

26 bm. wieczorem wpłynęły do naszych portów dwa statki Polskich Linii Oceanicznych. Do portu gdańskiego przybył statek „Olsztyn”, a do portu gdyńskiego statek „Marchlewski” z dużymi ładunkami towarów: ba welyn, cytryn, rudy i innych.

Do portów gdańskiego i gdyńskiego przybyło ponad 30 statków z różnych krajów świata. M. in. w porcie gdyńskim rozładują się towary ze statku Liberii o egzotycznej nazwie „Mpampa Christos”. Jest to statek o ładowności ponad 14 tys. ton. Port gdyński od dawna nie gościł statku o tak dużej ładowności.

W BUNKRACH WOJENNYCH... PIECZARKI I OWOCE

Okazuje się, że stare, poniekąd forsytne bunkry mogą służyć do hodowli pieczarek i przechowywania owoców. Na ten celowy pomysł wykorzystania bezużytecznych budowli z okresu wojny wpadła dyrekcja Państwowego Przedsiębiorstwa „Wazrywa — Owoce” w Poznaniu.

W bunkrach i w podziemiach fortów urządzono obszernie, mogące pomieścić kilkaset ton przechowywania owoców na zimę oraz hodowli pieczarek.

Przechowywane w odpowiedniej temperaturze soczyste „landsbergi”, „kosztele”, „boskopy” lub „złote renety” mogą być dzięki temu sukcesywnie do starzenia do sprzedaży w poznajskim handlu detalicznym, w stanie jak najbardziej świeżym.

WZROŚNIE PRODUKCJA BIELIZNY AZURCWEJ

27 bm. załoga Zakładów Dzierżawskich im. Głazewskiego w Łodzi przyjęła do eksploatacji 8 nowoczesnych, szybkoobrotowych maszyn osnowowych typu „Textima”, sprowadzonych z NRD. Te nowoczesne maszyny dzierżawskie, przeszło dwa i pół raza wydajniejsze niż dotychczas używane, pozwolą Zakładom im. Głazewskiego poważnie zwiększyć produkcję poszukiwanych na rynku atrakcyjnych ażurowych wyrobów dzierżawskich ze steeleonu. Dzięki uruchomieniu tych maszyn miesięczna produkcja ażurowych koszul męskich, bluzek i kompletów damskich ze steeleonu wzrosła z

kilkuset sztuk, produkowanych dotychczas tytułem próby, do 22 tysięcy szt. miesięcznie.

OSWIETLENIE JARZENIOWE NA ULICACH ŁODZI

Brigady monterskiej Zakładu Sieci Elektrycznych Łódź — miasto zakończyły zawieszanie 25 lamp jarzeniowych wzdłuż ulicy Piotrkowskiej — na odcinku od ul. im. Stalina do ul. im. Narutowicza.

Oświetlenie jarzeniowe zdoła już doskonale egzamin podczas poprzednio przeprowadzonych prób. Przede wszystkim każdy z punktów oświetlenia jarzeniowego zużywa zaledwie 1/4 tej ilości energii elektrycznej, jaką zużywała dotychczas stosowana żarówka 500-świecowa. Ponadto lampa jarzeniowa daje blisko 60 proc. jaśniejsze światło.

MECHANICZNE PRALNIE PRZY POM-ach

W 6 POM-ach woj. łódzkiego położonych w znacznej odległości od większych miast, wkrótce już uruchomione zostaną pralnie mechaniczne, suszarnie białyn i punkty naprawy odzieży. Koszt utrzymania tych

punktów pokrywany będzie z funduszy bhp.

W czterech innych POM-ach woj. łódzkiego — Rawa Mazowiecka, Strzelce Wielkie w pow. Radomsko, Bogdanka w pow. Brzeziński oraz Daszyna w pow. Łęczyca uruchomiono ostatecznie łaźnie.

FILMY INSTRUKTAŻOWE

Wśród 29 filmów Instruktorów, realizowanych na zamówienie poszczególnych resortów dla wykorzystywania w szkoleniu zawodowym, 10 poświęconych jest problematyce rolniczej, jak np. „Agregatowienie”, „Kiszonki” czy „Gospodarka stowowa”. Te same tematyce poświęcone są filmy „Przeegląd Rolniczy”, których realizację rozpoczęła wytwórnia w roku ubiegłym. „Przeegląd Rolniczy” wyświetlany w kinach stałych i objazdowych na wsi, za poznaje chłopów z najnowszyimi zdobyczami wiedzy rolniczej i osiągnięciami produkujących rolników. Inne filmy Instruktorów, zrealizowane przez wytwórnię, przeznaczone są dla górników, hutników, pracowników przemysłu włókienniczego i in.

Produkcja »probiery trzeźwości«



Krakowska Spółdzielnia Pracy „Mikrocolor” rozpoczęła produkcję tzw. „probiery trzeźwości”. Jak wykazały badania — małeńkie te i tanie przyrządy wykrywały zawartość alkoholu w krwi bez konieczności pobierania jej do analizy. Wystarczyło chwilnicie w specjalną rurkę. Produkcja probierzy odbywa się w specjalnym, oszklonym aparacie, bez dopływu świeżego powietrza. „Probiery trzeźwości” będą niewątpliwie dużą pomocą w pracy organów MO w walce z alkoholizmem. Na zdjęciu fragment produkcji probierzy. (Fot. CAF)

Nasz felieton

Co za dużo — to niezdrowo

W gabinecie odpowiedzialnego towarzysza partyjnego siedział inny odpowiedzialny (o szczebel niższej odpowiedzialności) towarzysz i wzrokem pełnym samokrytycyzmu śledził każde poruszenie się towarzysza szczebla wyższego.

— Niedobrze się dzieje, towarzyszu Kłyś. Naruszamy niewzruszoną zasadę kolegiatności, o umocnienie której walczyliśmy już tyle miesięcy. Czy w świetle tej walki wasza jednoosobowa decyzja o przesunięciu terminu złożenia sprawozdania o stanie pracy agitacyjnej w spółdzielni pracy szewców i cholewkarzy jest na miejscu? Uważam, że nie jest na miejscu. Nie przyciągnęliście do omówienia tego zagadnienia wielu czynników. Zamiast, żeby się naradzić właśnie z tymi odnośnymi czynnikami, dajmy na to z przedstawicielami związku zawodowego, frontu narodowego, władz spółdzielczych, hm... Ligę Kobiet... — Ależ towarzyszu, bardzo przepraszam, w spółdzielni tej nie pracuje żadna kobieta... — No właśnie, widzę jednak, że wasze samokrytyczne podejście do własnych błędów nie jest jednak konsekwentne, że nie przejawiacie należytej dojrzałości politycznej. A żony tych mężów, którzy noszą ewentualnie będą nosić wyprodukowane w tej spółdzielni buty, nie mają tutaj żadnego głosu? Ze jakoś tych butów nie wpłynę na kształtowanie się stosunku odnośnych żon wspomnianych mężów do naszej rzeczywistości? Widocznie tkwią w was jeszcze pozostałości starych poglądów na zadania i rolę kobiet w społeczeństwie. No tak... Co mówiłem? A więc jeszcze warto by było zaprosić przedstawicielkę powiatowego zarządu rolnictwa, ZSL, ZSCH, LPZ. Może znówu macie jakieś wątpliwości?

— Nie, towarzyszu, nie mam wątpliwości.

— Nie, towarzyszu, nie mam wątpliwości.

— Nie, towarzyszu, nie mam wątpliwości.

— No, teraz chyba potraficie ustrzec się przed błędami!

Towarzysz Kłyś wyszedł z gabinetu starszego towarzysza głęboko wzruszony, przyrzekając sobie, że nie naruszy nigdy więcej zasady kolegiatności. Miał okazję spełnić to przyrzeczenie tego samego dnia. Dostał mianowicie do rąk pismo nadrzędnej Instancji, która prosiła o nadesłanie oceny nastrojów społeczeństwa w związku z akcją zbierania makulatury.

Towarzysz Kłyś wyciągnął zdecydowanym ruchem kłuszkę telefonacyjną z biurka. No, i zaczął dzwonić do ZSCH, PZPR, PZGS a potem do LPZ, Ligę Kobiet, PKFN, PRN. Nie zaskodził, na wszelki wypadek, przedstawiciel miejscowego koła Polskiego Związku Łowieckiego, komendy MO, Straży Pożarnej... I oto, gdy zawiadomił już pierwszych 20 wytypowanych przedstawicieli, zatrzymała go nagła i groźna myśl — przecież listę przedstawicieli ustalił on znów jednoosobowo, lecz nie kolegiatnie. Człowieka przeszły zimny dreszcz! Jakże mógł znów zapomnieć o niewzruszonej zasadzie?

Odwolanie zawiadomienia, skierowanego do owych pierwszych dwudziestu czynników, zajęło mu akurat resztę dnia.

Lecz jak tutaj ustalić listę towarzyszy, którzy ustaliliby kolegiatnie listę uczestników narady w związku z akcją zbierania makulatury? Czy to go trzeba dokonać kolegiatnie, czy znów (o zgrozo!) jednoosobowo?

Tow. Kłyś nie spał całą noc, a nad ranem poczuł, że ma temperaturę. Gdy przyszedł lekarz, gorączkujący chory nie dopuścił go do siebie dowiedziawszy się, że chce zbadać go jednoosobowo.

Co za dużo, to niezdrowo WŁASTYCYZM

Na krańcu województwa(l)

Oko w oko z bezwładem

ZAMKNAŁEM za sobą drzwi, zdjęłem czapkę i — nadrabiając minutę — powiedziałem dzień dobry. Usłyszałem zborową odpowiedź i to mnie jeszcze bardziej zdeprymowało. Wróciła trema sprzed paru minut. Przez głowę przeleciała obywatelska myśl o rejteradzie, ale jakiś wewnętrzny głos odepchnął ją gwałtownie.

Nogi same zaniosły mnie prawie do końca długiej sali. Przedem mną były zbawcze drzwi. Podświadomie zupełnie rzuciłem okiem w lewo, zobaczyłem w lustrze kilka par zaciekawionych kobiecych oczu i... nacisnąłem kłamkę.

Jeżeli nie wierzycie — o czytelnicy płci męskiej — że poczułem się jak Cezar po przekroczeniu Rubikonu, to spróbujcie wejść do zakładu fryzjerskiego, którego drzwi opatrzone są napisem: „dla kobiet”.

ROZMAWIALIŚMY już dość długo, ale towarzyszy Krasula, przez spódnice fryzjerskiej (jego biuro znajduje się właśnie za „słonem damskim”) nie podzielał naszego pesymizmu. (Wszem, przyznawał, że „nie ma”, ale twierdził, że „może być”. I uzasadniał.)

— Jest młodzież w naszej spółdzielni, jest w spółdzielni skórzano-odzieżowej, jest w PSS-ie, w PZGS-ie i w POM-ie. W każdej z tych instytucji są zespoły artystyczne, które nie umieją so bie poradzić, nie mają gdzie się podziąć, co pewien czas rozlatują się... Zrobimy jeden dobry zespół. Instruktorem mamy, z dobadzmy salę i zobaczycie...

— Skąd salę? — przerwałem, uzbrojony w zasłużone uprzednio w Komitecie Powiatowym wątpliwość.

— Można tam, gdzie powiatowa biblioteka, a bibliotekę przenieść z powrotem do gmachu Prezydium PRN. Tam jest miejsce. A jak nie, to niech zespół ćwiczy w świetlicy Prezydium, która jest prawie zupełnie nie wykorzystana.

— To już przedzi — wtrącił — bo z biblioteką to by chyba nie wyszło. Tylko, czy się w Prezydium zgodzi?

— Właśnie! Raczej chyba nie. Przez chwilę w milczeniu paliliśmy papierosa. Segregowałem wrażenia. W KP wydawało mi się, że można by coś w Człuchowie zrobić, ale nikt się za to nie bierze. W rozmowie z towarzyszem Krasulą, inicjatorem założenia zespołu międzyspółdzielniowego, (którego to inicjatywie, niestety, nikt nie pomógł), zaczynałem na bierać przekonania, że ludzie by się za robotę brali tylko...

— Albo, wiecie co — przerwał moje rozmyślenia Krasula — jest jeszcze jedno wyjście. Jest duża, ładna sala. Nowa, niemal w centrum miasta. Nikt z niej nie korzysta. Tym warto się zainteresować!... Wy, przecież z gazetą!...

NIE zdołałem stwierdzić, kto budował salę Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego. Nie udało mi się ustalić jak do budowy doszło. Ale jedno wiem na pewno: sala BPP i budynek po zlikwidowanym biurze tej instytucji może już obecnie stać się wystarczającą bazą dla życia kulturalnego Człuchowa. Więcej! Może na razie zastąpić przewidzianą w programie wyborczym budowę domu kultury.

Nowowbudowany, a nie używany przez nikogo budynek BPP, mieszczący salę obliczoną na 540 miejsc, jest prawie całkowicie wykończony. Brak jedynie szatni, garderoby i bufetu, pod które położono już fundamenty. Na razie niezbędne dla sali imprezowej zaplecze, może znaleźć pomieszczenie w sąsiednim budynku BPP, gdzie wiele pokoi stoi próżnych...

SPOJRZAŁEM do notatnika reporterskiego i przypomniały mi się rozmowy, przeprowadzone w Komitecie Powiatowym.

— Zie jest u nas — towarzyszu — mówił kierownik Wydziału Propagandy. — Nikt do nas nie przyjeżdża. A nawet gdyby przyjechał, to nie ma gdzie wystąpić. Nie ma — rozumiecie salę i nie ma inicjatywy. A jak jest inicjatywa, o na przykład towarzysza Krasulę, to nie ma miejsca, nie ma sali. A jak jest sala, np. sala BPP, to nie ma w niej szatni. I tak w koło...

ITAK w koło... Bez sali i bez inicjatywy. Bo samo stwierdzanie faktów — to jeszcze za mało. Nie wystarczy biadolić. Prezydium PRN nie w sprawie życia kulturalnego nie robi. A kierownictwo KP? Czytamy z notatnika:

— Nie wyszło nam z tym domem kultury — mówi sekretarz KP, tow. Dymkowski. — Kosztorys był zrobiony, lokalizacja też, ale nie dostaliśmy funduszy. Mamy w tej chwili nową koncepcję: jest u nas stary zamek. Ten zamek wyremontować i przystosować do potrzeb domu kultury.

Mamy zamiar wystąpić z inicjatywą w tej sprawie...

ŻYCIE kulturalne Człuchowa skupia się w czterech w dwóch lokalach: w miejscowej knajpie i w... zakładzie fryzjerskim. Do knajpy — wiadomo, po co się chodzi. A do fryzjerskiej? Cóż tam za atrakcje?

Golenie, strzyżenie i... szachy. W Człuchowie na szachy ludzie chodzą do fryzjera. Kierownik zakładu nie bardzo jest z tego zadowolony. I trudno mu się dziwić. No, bo chce się ktoś na przykład ogolić, otwiera drzwi do fryzjerni, a tu pełno. Dlatego szachliści wyznaczają podobno dyżurnego, który nie kłucuje tylko stoi „na wniklu” i informuje każdego wchodzącego: „Proszę! Proszę! Tu nikt nie czeka na golenie. Tu się gra w szachy...”

SA tacy, którzy o sprawach kultury w Człuchowie w ogóle nie mówią. Prezydium PRN, radni na sesjach, działacze młodzieżowi. Są tacy, którzy mówią, że się nie da, bo sala, bo garderoba. Są tacy, którzy snują dalekosieczne plany, a nie widzą bieżących możliwości. Ale są tacy w Człuchowie, którzy mówią, że można już teraz ożywić życie kulturalne miasta. Ze są realne możliwości. Ci ostatni, to nie tylko Krasula. To głosy wielu innych. Głosy te odzywają się nie od dzisiaj.

Jak to się stało, że tych głosów dotychczas nie wysłuchano. Jak to się stało, że kierownictwo powiatu nie może się zdobyć na inicjatywę (a raczej na podtrzymanie inicjatywy) i poradzić sobie z tymi sprawami?

Na to pytanie postaramy się odpowiedzieć w następnym artykule.

B. REICHHART

DOBRE ZAOPATRZONY SKLEP

W Koszalinie odnowiono gruntownie wielobranżowy sklep

PZGS. Sklep obsługuje dziennie około 600 osób i dzięki zaopatrzeniu w szeroki asortyment towarów wysoko przekracza plany miesięczne (w grudniu ubiegłego roku wykonał 130 proc. planu).

Na zdjęciu: Józef Grudziński obsługuje klientów w dziale elektro-technicznym.



Śladem naszego artykułu

Kombinacja nie popłaciła

W DNIU 13 grudnia ub. r. zamieściliśmy artykuł pt. „Nie o taki kierunek chodzi”. Artykuł dokonał krytycznej analizy rozwoju prostych form kooperacji na wsi powiatów sławieńskiego oraz słupskiego, wskazując na liczne fakty powstawania kapitalistycznych, spekulacyjnych zespołów uprawy, szeroko stosujących wysoki poziom najemnej.

Artykuł, jak wynika z odpowiedzi przysyłanych do Redakcji wywołał szeroki odzew w terenie.

Po zapoznaniu się z artykułem — czytamy w liście nadesłanym z KP w Słupsku — egzekutywa KP PZPR przeanalizowała rozwój prostych form kooperacji w powiecie oraz m. in. zobowiązała Prezydium PRN do podjęcia odpowiednich kroków w celu wyeliminowania z ze-

spółów kombinatorów i spekulatorów.

Treść artykułu była również przedmiotem narady kierowników POM w Słupsku. Kierownictwo POM postanowiło nie zawierać umów na wykonanie prac z żadnym ze społeczeństw bez uprzedniego zapoznania się z jego składem. Zobowiązało jednocześnie agronomów rejonowych do systematycznego składania sprawozdań z pomocy, udziale prostym form kooperacji na wsi. Ponadto wskazania IV Plenum KC w dziedzinie rozwoju prostych form kooperacji stały się przedmiotem dyskusji aktywów POM.

PZGS oraz Słupskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych nadesłały wyjaśnienia odnoszące o tym, iż dokonały one weryfikacji u-

mów na kontraktację Inu, unieważniając umowy zawarte ze spekulantami i kombinatorami.

W odpowiedzi na artykuł, KP PZPR w Sławnie, zawiadomił nas, że po ukazaniu się artykułu wykryto w powiecie wiele innych zespołów (prócz tych, których istnienie sygnalizowaliśmy), gdzie rej wodzili kombinatory. Aby osłabić czujność prezdydów GRN, niektórzy z nich występowali pod pseudonimem różnych instytucji wojewódzkich. Miało to np. miejsce w gromadzie Żydowo, gdzie niejaki Stanisław Zadrożny — właściciel prywatnego sklepu ze Słupska, następnie Bolesław Czajkowski, Jerzy Gostyński, Włodzimierz Sienkiewicz — pracownicy Państwowych Zakładów Graficznych w Koszalinie oraz Helena Wolf i Wacław Gabler, zorganizowali zespół pod nazwą... „Głos Koszaliński”. Nie trzeba oczywiście wyjaśniać, że pracownicy naszej Redakcji z tym zespołem, stosującym wysoki poziom najemnej, nie mieli nic wspólnego.

A oto drugi zespół, zasługujący na większą uwagę. Zorganizowało go 9 pracowników Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych ze Słupska na czele z dyrektorem tego przedsiębiorstwa Marią Ciwinińską i wicedyrektorem Antonim Michałowskim. Panowie ci, każdy na swój rachunek wydzierżawili we wsi Żydowo łącznie 40 ha ziemi, które następnie POM zabrał, obsiał Inem, len zebrał, wynajęli chłopów i powiązali i dostarczyli na stację. Panowie ze Słupska dozorowali tylko przebieg robót, kombinując w międzyczasie jak powiększyć dochód. I znaleźli sposób. Przy pomocy niejakiego Zdzisława Chorby, Tadeusza Putra z PZU w Sławnie oraz Mieczysława Bruchowicza z ZW PZU w Koszalinie tytułem rzekomego „nieurodzaju Inu z powodu posuchy” wystarali się o odszkodowanie w wysokości 98 tys. złotych, które następnie, wraz z niemalym dochodem z sprzedaży Inu (parę tys. zł z każdego ha), odpowiednio między siebie podzieliłi. Odszkodowanie takie otrzymał także kombinator, właściciel prywatnego sklepu z Polanowa — Jan Lejman. Ten zagarnął lekką rączką 34.050 złotych. Nadmienić należy, że w ub. roku w powiecie sławieńskim len uprawiali na setkach ha chłopcy indywidualni i spółdzielnie produkcyjne i nikt, prócz wymienionych wyżej kombinatorów odszkodowania za len „z powodu posuchy i nieurodzaju Inu” nie uzyskał.

Sprawą ordynarnej kradzieży państwowych pieniędzy, zbyt lekką ręką wypłaconych kombinatorom przez PZU, zajął się prokurator.

— Komunikujemy — czytamy w odpowiedzi nadesłanej przez KP w Sławnie — że sprawę prawidłowego kierunku rozwoju prostych form kooperacji omawiano na radzie aktywów w Prezydium PRN i podjęto odpowiednie kroki, by nie dopuścić do powstawania spekulacyjnych kapitalistycznych spółek.

Nowiny kulturalne

DO 24 KRAJÓW WYKUPOWAŁY W ROKU UBIEGŁYM POLSKIE FILMY

„Piątka z ulicy Barskiej” do Teheranu, „Młodość Chopina” do Urugwaju, „Godziny nadziei” do Ulan Bator w Mongolii, a „Premiera Warszawska” do Hong-Kongu — oto dokąd pędowały ostatnio polskie filmy fabularne.

Największym sukcesem naszego filmu za granicą, w roku ubiegłym była japońska premiera „Ostatniego etapu” — 6 sierpnia, w 10 rocznicę zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę. Film ten wszedł na ekrany 18 dużych kin w Tokio, Osace i Jokohamie, zdobywając sobie duże uznanie publiczności i krytyki.

61 zakupów, dokonanych w roku ubiegłym w naszej Centrali Wynajmu Filmów przez 24 kraje, objęło ogółem 19 różnych pozycji. Największym powodzeniem cieszyła się „Piątka z ulicy Barskiej” nabyta przez 11 krajów. Znaczący sukces odniosły także „Godziny nadziei” i „Pokolenie” (po 7 zakupów). Zagranicą „karierę” robił także surowo oceniony w kraju film „Kariera” — (6 zakupów) tytuł także odbiorców ma „Opowieść atlantycka”. Filmy „Pod gwiazdą frygijską” i „Pościg” zakupiły 4 kraje, 3 zaś — „Młodość Chopina” i „Niedaleko od Warszawy”. Pozostałych 10 tytułów miało w ub. r. po jednym zakupie każdy.

Przeglądając wykaz sprzedanych zagranicą naszych filmów w okresie kilku ubiegłych lat, stwierdzamy, iż największy sukces odniosł „Ostatni etap”, zakupiony przez 45 krajów. Osiągnięciem w skali światowej jest również sprzedaż do 40 krajów „Ulicy Granicznej”.

TLUMACZKA „KORDIANA” I „POPIOŁÓW” NA JĘZYK CZESKI PRZYBYŁA DO POLSKI

Do Warszawy przybyła z CSR wybitna tłumaczka dzieł literatury polskiej na język czeski — Hanna Jechowa. Jest ona m. in.

autorką przekładu „Kordiana” Słowackiego i „Popiołów” Żeromskiego. W czasie 2-miesięcznego pobytu, H. Jechowa zapoznała się z życiem kulturalnym na szego kraju.

WYSTAWA RYSUNKÓW DZIECI I MŁODZIEŻY RÓŻNYCH KRAJÓW ŚWIATA

Polski Czerwoný Krzyż zorganizował w Warszawie interesującą wystawę rysunków dzieci i młodzieży różnych krajów świata. Spośród 200 eksponatów otrzymanych w drodze miany międzynarodowej, szczególną uwagę zwracają odznaczające się wyjątkowym poziomem artystycznym rysunki dzieci włoskich i pełne swoistego orokru rysunki młodych Japończyków. Tematyką rysunków są przeważnie zabawy dziecięce oraz krajoznawstwo. Dużo miejsca zajmują też ilustracje do bajek.

W BERLINIE ROZPOCZĘŁY SIĘ DNI MOZARTOWSKIE

Z okazji 200 rocznicy urodzin Wollfganga Amadeusza Mozarta odbyło się w niedzielę 22 bm. uroczyste otwarcie Dni Mozartowskich w Berlińskiej Operze Państwowej.

W imieniu komitetu obchodu Dni Mozartowskich wygłosił przemówienie znany pisarz niemiecki Arnold Zweig, po czym odegrane zostały dwa utwory kameralne Mozarta. W Dniach Mozartowskich — od 22 do 28 bm. mieszkańcy Berlina będą mogli usłyszeć trzy koncerty symfoniczne, dwa koncerty kameralne oraz cztery opery wielkiego kompozytora.

ŚLĄSK I BESKIDY W PANORAMICZNYM FILMIE EKSPERYMENTALNYM

W siedzibie Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” w Koszalinie dobiega końca nagrywanie muzyki do pierwszego polskiego filmu panoramicznego z dźwiękiem stereofonicznym. Opracowanie muzyczne przygotował znany kompozytor, kierownik artystyczny zespołu — Stanisław Hadyński. Będzie to średniometrażówka poświęcona Beski-

ROZWOJ CZYTELNICZWA W CHINACH

W bieżącym roku nakład książki wyniósł we Chinach 1411 milionów egzemplarzy, w tym 818 milionów egzemplarzy książek przeznaczonych dla czytelników w okręgach wiejskich. Wśród książek tych dużą pozycję zajmują popularne broszury z dziedziny marksizmu-leninizmu i ekonomii politycznej oraz książki i broszury popularne dotyczące doświadczenia przodków i nowatorów w przemyśle, rolnictwie, leśnictwie i hodowli.

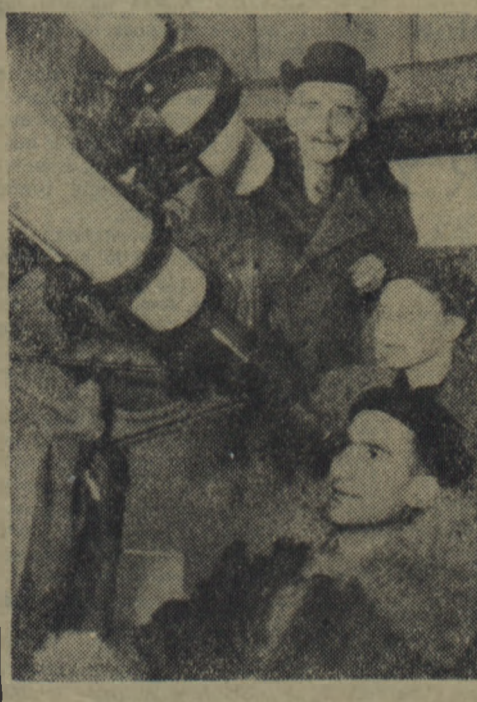
OSTATNIE PRZYGOTOWANIA DO „ZIMOWEGO ZMIERZCHU”

W miejscowości Piwniczna w woj. krakowskim rozpoczyna się wkrótce pierwsze zdjęcia plenerowe do nowego filmu fabularnego „Zimowy zmierzch”, którego akcja rozgrywa się współcześnie w małym miasteczku w rodzinie kolejarzkiej. W Wroclawskiej Wytwórni Filmów Fabularnych sztab realizatorów — reż. Stanisław Lenartowicz, operator Mieczysław Jahoda i kierownik produkcji Jerzy Nitecki kończy żmudną pracę nad generalnym planem produkcji, a ekipy techniczne, zatrudnione przy realizacji nowego filmu, przygotowują aparaty, urządzenia pomocnicze, kostiumy, rekwizyty itp. Pierwsza faza zdjęć wymaga szczególnie skrupulatnych przygotowań, ponieważ plenery zimowe należą do trudnych.

NOWY FILM „DEFY”

W Berlinie odbyła się premiera nowego filmu „Dabelski krog” produkcji wytwórni „Defa”. Film ten osnuty jest na sztuce pod tym samym tytułem Heddy Zinner, laureatki nagrody państwowej.

W pracowniach naukowców polskich



Naukowcy Zakładu Astronomii Uniwersytetu Toruńskiego im. Mikołaja Kopernika prowadzą obserwacje astronomiczne, w których na czoło wybijają się dwa zagadnienia: badanie podsystemów gwiazdowych i badanie struktury drogi mlecznej.

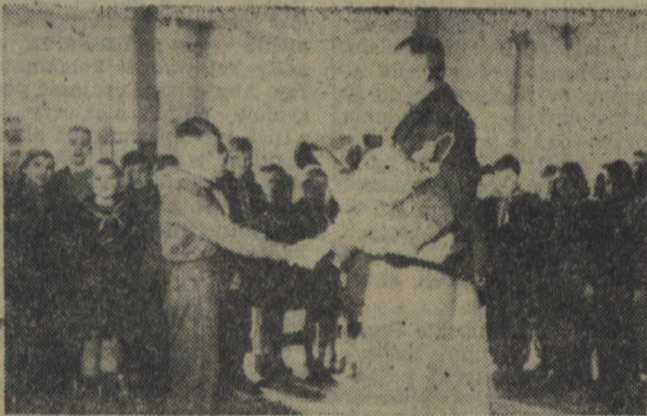
Na zdjęciu: Prof. dr W. Iwanowski i prof. dr W. Dziewulski sprawdzają ustawienie astrografa DRAPERA do zdjęć drogi mlecznej, które dokonuje asystent Zakładu mgr Andrzej Woźniak.

Harcerskie święto

Wszędzie, dokąd zajechaliśmy w niedzielę, witały nas przybrane sale, muzyka i śpiewy, rozbawione gromady z czerwonymi chustami na szyi i wypiekami na twarzy. Po drodze z Biłogardu do Tychowa mijaliśmy grupki chłopców i dziewcząt spieszących do swojej szkoły. Przyjechaliśmy na miejsce gdzieś około 11-tej.



W sali tychowskiego POM-u zebrała się cała niemal drużyna. Wpatrywali się wszyscy w brązową szkrzynkę radioparatu ustawionego na scenie. Wreszcie usłyszeli stamtąd komendę: Baczność! Później popłynęły życzenia od towarzysza Bieruta, towarzysza Jaworskiej, słowa nowego prawa i przyrzeczenia. Podchwycili wszyscy melodię hymnu młodzieży demokratycznej.



Krótkie przemówienie wygłosił przewodnik drużyny, starszy kolega z ZMP, który równocześnie przekazał podarunki. Z uwagą wysłuchali ciepłych, ojcowiskich słów Mieczysława Krajewskiego — radnego Gromadzkiej Rady Narodowej. I po raz drugi w tym dniu wystąpił drużynowy Andrzej Karczewicz po odbiór prezentu.



Choć na dworze było zimno, cała drużyna sprawnie i szybko ustawiała się w kolumnie marszowej. Padła komenda. Przy wózce fanfar harcerek przeszli przez wieś. Rodzice spoglądali z drzwi i okien na swoje dzieci. Dzielił ich radość w dniu harcerskiego święta.

(Fot. E. Szurawski)

Z zapisków przewodniczącego

20 SIERPNIA

Odkryto się zebranie koła ZMP. Radziliśmy nad rozwojem życia kulturalnego młodzieży w naszym PGR. Zima za parą, a świetlica jak nie ma, tak nie ma. Choć lokal właściwie jest, ale co z tego, skoro nie możemy dobrać się do kierownictwa o najprostsze choćby meble, jakiegoś radio, trochę książek i gier. Bez tego nie zrobimy niczego. I co tu począć?...

27 SIERPNIA

Hura! Przyjechał instruktor z Zarządu Powiatowego ZMP. Taki mały grubeś, ale bardzo energiczny. Wypytywał o wszystko i skrupulatnie notował. Szczególnie zajął się sprawą świetlicy i życia kulturalnego w ogóle. Powiedział: „Juz my im damy (niby kierownictwo)! Bedziecie mieli świetlicę jak złoto”.

1 PAŹDZIERNIKA

Ze świetlicą bez zmian, ale przyjechał znowu instruktor. Wysoki, chudy brunet. Spytałem, co ze świetlicą. „Nie wiem — powiada instruktor — bo ja jestem nowy”. Zanotował wszystko i obiecał interweniować. „Nie się nie bójcie. Świetlica będzie złota” — powiedział.

23 PAŹDZIERNIKA

Przyjechał instruktor. Fałna dziewczyna. Blondynka, czarne oczy. „Teraz ja jestem instruk-

torem w Zarządzie Powiatowym — powiada. — Przyjechałam za poznaniem. Opowiedziałem jej o naszych kłopotach ze świetlicą. Strasznie się oburzyła. Pono towała wszystko i powiedziała: „Cierpliwości, koleczy. Juz ja się tym zajmę”.

30 LISTOPADA

Świetlicy nie ma. Wyć można z nudów. Znowu instruktor. Blondynek, trochę sepieni. Zafrasował się bardzo świetlicą. „Nie o tym nie wiedziałem, bo pracuję w Zarządzie Powiatowym dopiero od tygodnia” — powiedział i wyjął gruby notes.

28 GRUDNIA

Mineły święta, minął Nowy Rok, świetlicy nie ma. Na porównaniu ruch. Z ciężarówkami gramoli się ktoś obcy okutany w gruby kołach. Właśnie oczom nie wierzę! Tak, to instruktor z powiatu. Ten sam, co poprzednio, słowo daje! Co się dzieje, u licha!...

Zdenerwowany wbiegłem na podwórko, schwyliłem go za rękaw. „Czesć, kolego. Pewnie przyjechał w sprawie świetlicy?” — pytam. „Nie — mówi on. — Ja na stałe. Będę tu pracował. W zarządzie jest już nowy instruktor”.

Odetchnąłem. A zatem w Zarządzie Powiatowym wszystko w porządku...

MARTUSZ KWIAKOWSKI

Razem

TYGODNIOWY DODATEK MŁODZIEŻOWY

młodzi przyjaciele

Trzdzieści występów w ciągu 5 miesięcy

Członkowie młodzieżowej brygady artystycznej PDK w Słupsku marzą o sławie »Mazowsza«

Od września ub. roku istnieje przy PDK w Słupsku 36-osobowy młodzieżowy zespół artystyczny pod nazwą „Młodzieżowa brygada artystyczna”. Członkowie zespołu specjalizują się w wykonywaniu pieśni i tańców ludowych.

Osiągnięcia zespołu? 36 występów, w tym 20 w terenie. Mieszkańcy takich wsi jak Święcichowo, Będzichowo, Podwilczyn, Włynkówko i innych, dobrze pamiętają młodych artystów.

Kierownikiem zespołu jest ob. Killiński. Mimo stosunku do młodego wieku, posiada wiele doświadczenia, bowiem pięć lat prac w „Mazowszu”, jak to się mówi — robi swoje.

Pamiętam, gdy zespół występował w „Domu Kolejarza”

na akademii z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Niemieckiej. Poszczególne fragmenty występu wzbudzały podziw na widowni i burzę oklasków...

A zaczęło się tak — oddaje głos kierownikowi Killińskiemu:

„Rozpocząłem prace z pleniarską siódmką, której nazwiska warto zapisać. Byli wtedy: Krystyna Slenkiewicz, Liliana Kowalewska, Teresa Kizik, Izabela Kolaniec, Krystyna Zanewska, Elżbieta Mazur i kol. Janiszewski. A potem przyszedł dalsi i nadal przychodzi. Członkowie zespołu rekrutują się przeważnie z uczniów szkół podstawowych, chociaż jest paru z klas starszych, a także jeden pracujący”.

Rozmawiam z członkami zespołu. Ze wszystkich słów przebija jedno: chcielibyśmy poziomem dorównać „Mazowszu”, chcielibyśmy być bardzo dobrym zespołem, może nawet wyjechać kiedyś za granicę. W imię tych marzeń pracują teraz wytrwale i zbierają sukcesy.

Każdy z nich ma jakieś o sobie zainteresowania. Jeden chciałby zostać dziennikarzem, drugi na razie nie wie czym, bo to jeszcze dużo czasu do namysłu, ale wszyscy pokochali swoją pracę i mogliby dużo o niej opowiadać.

Ale już czas. Zespół pakuje się na samochód i jedzie w teren po raz dwudziesty. Jadą wraz z nim do Święcichowa, gdzie ma być otwarta świetlica. Z jadącej ciężarówką dobiegła się śpiew: „Jadą goście jadą”, „Jarzębina” i wiele, wiele innych. Popisują się solistami.

Wreszcie Święcichowo. Zespół spotyka żywiołową owację. Bo naprawdę pięknie wykonał pieśń ludową, dobrze wypadł solista. Szczęsny wzruszył dziewczęta piosenka „Kochana”, a mały Łukasik z brawurą odśpiewał „Kare konie kare”, przy czym najbardziej podobali się słowa: „Ładne te słupszczonki, jeno się malują”. Gorącym oklaskami nadrodzono piosenkę „Jak należy chłopca bić”, a właściciel jej wykonawce — kierownika Killińskiego.

A po występie krótka potańcówka. Mijają bułaste spódnice i ludowe serdaczki dziewcząt, skrzę się amantów we stroje chłopców. Zabawa idzie na całego. Przy potańczeniu było dużo westchnień i próób: przyłedziele jeszcze, czekamy.

Nie milkną pieśni i w drodze powrotnej. Jutro nauka, a za parę dni znowu gdzieś w teren. Przydadłby się tylko fortepian, który bardzo dawno już obiecał ob. Lehman z Oddziału Kultury Prezydium PRN, a jak dotychczas, nie o nim (to znaczy o fortepianie) nie słychać.

H. DOBROWOLSKI

„Tylko ta świetlica, koniecznie świetlica...”

„Jeśli nie dostaniemy pomieszczenia na świetlicę, to zaczniemy się schodzić w sklepie Gminnej Spółdzielni”.

Stasiek Cywiński, przewodniczący wiejskiego koła ZMP w Rudkach, powiedział to na pół żartem. Ale... jak wiadomo, w każdym żarcie, krw się część prawdy.

Młodzi z Rudek (pow. Walecz), doprawdy nie pamiętają, od jak dawna toczy się u nich walka o „własny kot” — lokal, w którym mogliby się swobodnie zebrać, przeprowadzić zebranie koła ZMP, posłuchać radia, (zamkniętego teraz w biurze spółdzielni), czy też poczytać jakieś pisma.

I gdyby w Rudkach nie było odpowiedniego w świetlicę, młodzież nie miałaby powodu do żalów i pretensji...

Ale lokal taki jest. I to w samym środku rozległej na kilka kilometrów wsi. Budynek, o którym mowa, stanowi częśćową własność Stanisława Cywińskiego. Obok ogromnej sali, w której odbywają się przedstawienia, zabawy i seanse obyczajowe kina, jest druga, mniejsza izba w sam raz na dająca się na świetlicę wiejską. Tylko?.. Tylko Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Dębolicach, ulokowało tam spółdzielnie krajecką, która zatrudnia aż... dwie osoby. Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, że bez szkody dla spółdzielni, a z wielką korzyścią dla mieszkańców Rudek, można by przenieść ten niewatpliwie potrzebny punkt usługowy do mniejszego pomieszczenia.

Dziewczęta i chłopcy z Rudki mówią o tym na każdym swoim zebraniu. Zwołano ich przecież wielokrotnie, że „Juz... luz... najdalej za tydzień będą mieć świetlicę”... Tygodni takich było zbyt wiele...

Tymczasem młodzież zbiera się wieczorami w miejscowej szkole, gdzie odbywała się szkolenia i dyskusje. W lekcyjnej izbie uczą się tańczyć, śpiewać i grać... Korzystają z nazbyt często z gościnności i życzliwego stosunku do młodych ze strony kierownika szkoły, a razem z przewodnikiem drużyny harcerskiej Jerzego Pawłowskiego.

Młodzież z wiejskiego koła ZMP w Rudkach nie brakuje chęci do pracy. Różnorodność — Irena, Staszek

I Tadeusz Krawniakowie, Irek Libner, Marysia Starega i Stasiek Stawnicki — to przewodnicy zastępów drużyny harcerskiej im. Feliksa Dzierżyńskiego, przy szkole podstawowej w Rudkach. Po magają oni szkole w organizowaniu wielu imprez masowych, jak jestenne marsze patrolowe, choinka noworoczna czy wieczornica harcerska.

Młodzież z Rudek, która w większości pracuje w spółdzielni produkcyjnej ma wielkie plany na przyszłość. Między innymi postanowiła ona wiosną uprawiać kukurydzę, początkowo na polsku doświadczać.

Chcieliby również ożywić działalność zespołu artystycznego, zakupić sprzęt i gry świetlicowe, adapter i wiele innych rzeczy.

Tylko ta świetlica... koniecznie świetlica..., na którą od dawna czekają młodzież i starsi mieszkańcy Rudki.

B. O.

Z książką w ręce

dróżce potężna postać i skamieniała w miejscu, szeroko rozstawiwszy nogi.

„Teraz w stepie, niedaleko rzeki, stawiano dom, w polu wrzaly roboty rolne, daleko za widnokręgiem pasły się pierwsze rasowe konie i stada owiec. Lecz był to dopiero początek. Jaszka układał już nowe plany poszerzenia gospodarstwa”.

Oksana Dorochowa, siostra Leona, dziewczyna o uderzającej urodzie, wychowana przez zamożnych ludzi w mieście. W okresie walk rewolucyjnych 1905 stanęła ramię w ramię z bratem.

„Nareszcie dobrane! — Nikt ciebie tu nie posyłał! Mogło cię przecież zabić. — Gdzie tam... nie mogło. Przez cały czas padałam na ziemię.”

Leon objął ją czule i poklepał po ramieniu.

— Oj, ty, ty, siostrzyczko moja kochana — rzekł i jakos od razu wszystkie jego urazy do niej znikły i zrobiło mu się jakby leż na duszy.

Oksana, zarumieniona i podniecona, zabrała mu w ciemne, zapadnięte oczy.

— Lova, naucz mnie strzelać. Ja... zostaje z wami!”

Warto przeczytać „Iskry” M. Sokolowa, by znaleźć tu przyjaźń, z którymi trudno przyjdzie się rozstać.

M. Sokolow

ISKRY

Książka i Wiedza
stron: 928
cena 39,25

Alona zadziła, zimny pot wystąpił jej na czole.

— Jak się masz, córko — usłyszała złowrogi głos ojca”.

Jaszka, brat Alony, przyjaźniel Leona... Urzekła go jednak możliwość zdobycia majątku...

I-ka

Rok pracy Komisji Zdrowia Miejskiej Rady Narodowej

Rok temu Miejska Rada Narodowa powołała m. in. Komisję Zdrowia w składzie 12 osób z dr. Kamillą Nagoy na czele. Opracowując plan pracy na rok 1955 komisja postawiła sobie za zadanie poprawę działalności placówek służby zdro-

wia oraz stanu sanitarnego w mieście. Dlatego też zaplanowano kontrolę Szpitala Miejskiego, Przychodni Obwodowej, Sanatorium w Rokossowie, przedszkoli, szkół oraz placówek honorowych. W toku pracy zaszła również konieczność przeprowadzenia dodatkowych kontroli Domu Młodzieży Robotnika, WDK, Pogotowia Opiekuńczego i Izby Dworcowej.

W ciągu roku Komisja odbyła więc ogółem 18 posiedzeń i przeprowadziła 35 kontroli.

W wyniku interwencji komisji uległ znacznej poprawie stan sanitarny w Miejskiej Przychodni Obwodowej oraz zakupiono niezbędny sprzęt lekarski. Na jej wniosek przeprowadzono remonty w szkole nr 1, 3 i 6 a w przedszkolu nr 1 zakupiono ręczniki, fartuchy, cery na stopy itp. Spowodowano odnowienie sal, bawialni i korytarzy oraz uruchomienie łazienki w żłobku nr 1. Wiele wniosków komisji zostało zrealizowanych w Koszalińskich Zakładach Gastronomicznych jak np. remont restauracji „Polonia” itd.

Trzeba przyznać, że komisja umiała walczyć o realizację swych słusznych wniosków.

Należałoby jednak pomyśleć nad nawiązaniem większej współpracy z Wydziałem Zdrowia Prezydium MRN, co z pewnością wpłynęłoby na uzyskanie jeszcze lepszych rezultatów.

Roczny bilans pracy komisji należy więc ocenić dodatnio. Pomogła ona Prezydium MRN

w wykrywaniu i likwidowaniu wielu braków z dziedziny higieny i opieki nad zdrowiem mieszkańców.

Tadeusz Lenartowicz
kierownik
oddziału organizacyjnego
Prezydium MRN

Niewesołe obrazki sobotniego wieczoru

28 stycznia br. komisja społeczna porządku publicznego wraz z funkcjonariuszami MO przeprowadził jedną z kolejnych lotnych kontroli po ulicach i lokalach naszego miasta, dla zbadania stanu bezpieczeństwa i porządku w Koszalinie.

Gazik pogotowia milicyjnego mknął w stronę Rokossowa, zatrzymuje się przed gospodą, w której... Jan Koperski z Czarnej rozpoczął swoje „urzędowanie” przy bułecie. Po wypiciu nadmiernej ilości wódki Koperski wszczął w gospodzie awanturę.

Zadzwonił telefon alarmowy. Ołicer dyżurny przyjmuje meldunek i po 30 sekundach gazik już jest przed kawiarnią „Gry”. Tutaj prócz gazika jest również potrzebna karetka pogotowia. W piackim szale Piotr Korzoza wyciągnął szewski nóż i zadał trzy poważne ciele rany swemu kompanowi od kieliszka Wiesławowi Tulak. Tutak zabiera pogotowie, a Korzoza odwozą funkcjonariusze MO do aresztu.

Korzoza, z zawodu szewc, to niepoprawny recydywista. Przed dwoma tygodniami powrócił z więzienia, gdzie odsiadywał karę za chuligańskie wyczyny. Tym razem Korzoza otrzyma na pewno surowszą karę.

Cisze ulicy Pawła Flindera przerywa rozpaczliwy krzyk

KRONIKA PARTUJNA

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego PZPR w Koszalinie, zawiadamia, że w dniu 2 bm. o godz. 16, w sali odczytowej Ośrodka przy ul. Zwycięstwa 37, (saliach KM PZPR) wygłoszony będzie odczyt na temat: „POCHODZENIE ŻYCIA NA ZIEMI”.

kobiecy. *Pijany Tadeusz Orzech, krawiec z „Koszalin-ki”, powrócił do domu i wszczął awanturę, demolując mieszkanie i zneuczając się nad swoją żoną. To właśnie ona zwała w rozpaczliwej pomocy przechodniów przez okno.*

Walka z pijaństwem i chuligaństwem trwa. Wyników jej nie widać, jednak w naszym mieście. Dzieje się tak dlatego ponieważ organa egzekucyjne nie wykonują postanowień kolegium i nie zawsze ściągają od ukaranych grzywny. Trzeba więc, by sprawa walki z pijaństwem i chuligaństwem zajęła się w Koszalinie bardziej energicznie.

ZBIGNIEW ZARACH



Na zdjęciu: Griszyn (ZSRR) zwycięzca biegu na 500 m w jeździe szybkiej na lodzie udziela wywiadu dziennikarzom.

SPORT

VII Zimowe Igrzyska Olimpijskie

Dalsze miejsca Polek w slalomie

Slalom specjalny kobiet odbył się przy udziale tylko dwóch Polek: Kowalskiej i Marii Daniel, bowiem Grocholska po kontuzji odniesionej podczas slalomu-gigantu, nie mogła stanąć na starcie.

W pierwszym przejeździe Kowalska pojechała bardzo dobrze, uzyskując czwarty czas tego przejazdu — 59,7. Zdawało się, że Kowalska uplasuje się w pierwszej „6”, a w najgorszym wypadku w pierwszej „10”. Niestety, w drugim przejeździe Polka, chociaż wystartowa-

ła bardzo dobrze, w środkowym odcinku trasy zawadziła nartą o bramkę, przewróciła się i uzyskując w tej serii 83,0, spadła aż na 23 miejsce w łącznym czasie — 2:22,7.

Drugą naszą reprezentantką 19-letnią Marię Daniel, nie ukończyła konkurencji, bowiem mając kilka upadków, po minięciu bramki, wycofała się.

Trzy rekordy świata na jeziorze Misurina

W trzecim dniu zawodów w jeździe szybkiej rozegrano bieg na 1500 m. Podobnie jak poprzednie konkurencje przyniósł on szereg światowych wyników. Większość zawodników pobliła rekordy krajowe, a oficjalny rekord świata należący do Griszina (2:09,8) został poprawiony trzykrotnie.

Po raz pierwszy rekord poprawił Fin Salonen, uzyskując 2:09,4, a następnie dwaj biegacze radzieccy Griszin i Michajłow uzyskali po 2:08,6, dzieląc się pierwszym miejscem i zdobywając złote medale olimpijskie.

Wyniki: 1) Griszin (ZSRR) — 2:08,6; 2) Michajłow (ZSRR) — 2:08,6; 3) Salonen (Finlandia) — 2:09,4.



Na zdjęciu: zwycięzca biegu na 10 km L. Kozyrewa (ZSRR).

Zmiany w klasyfikacji skoków do kombinacji

Komisja sędziowska niezależnego konkursu skoków do kombinacji zmieniła punktację konkursu, co spowodowało przesunięcia w kolejności miejsc. Kowalski skłama syfikowany początkowo na 6 miejscu znalazł się na 5 po zwycięstwie, którą dzielił z Japończykiem Yoschizawą. Obaj mają notę po 210 pkt.

Kolejność pierwszych czterech miejsc nie uległa zmianie, zmieniono natomiast noty: 1) Moszkina (ZSRR) — 217,5; 2) Stenersen (Norwegia) — 218; 3) Eriksson (Szwecja) — 214; 4) Schiffrner (Austria) — 211; 5-6) Kowalski (Polska) i Yoschizawa (Japonia) — po 210 pkt.

Najmłodsi plastycy

Ciekawą inowacją wprowadził ostatnio dział dziecięcy WDK. Zorganizowano tu trzy konkursy rysunkowe, każdy z udziałem kilkunastu dzieci.

W tegoc, w której zgromadzono prace uczestników konkursów można znaleźć wiele ciekawych rysunków.

Do nich należą prace Bogusławy Nowak, z pierwszej klasy szkoły nr 1, która mimo, iż liczy siedem lat posiada już dobre siedem lat posiada już dobre poczucie perspektywy, niewiele starszy Tadeusz Uściwłowski zwraca uwagę dobrym wycuciem koloru, pełne ruchu są wreszcie rysunki ptaków i krajozry dwunastoletniego Wiesława Blejcha.

Warto, ażeby dział dziecięcy WDK kontynuował i rozwinął swą pracę z dziećmi w tym kierunku.

(h)



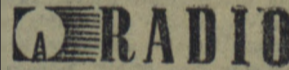
WAZNIEJSZE TELEFONY I ADRESY

Pogotowie Ratunkowe tel. 99. Straż Pożarna — tel. centrali 523, tel. alarmowy — 98. Komenda Miasta MO — telefon 35-37. Pogotowie milicyjne — telefon 97. Szpital Miejski, ul. Fałata 3/5, tel. 22-15, ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 28-00.



„Nowa Huta” — Księżniczka Mary. Seanse o godz. 16, 18.30 i 21. „Młoda Gwardia” — Rokossowo — Ostatnia bitwa. Seanse o godz. 17.30 i 19.30. WDK — Orkiestra z Marsa. Seanse o godz. 17.30 i 19.30.

Uwaga! Repertuar kin podaje według komunikatu Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie.



PROGRAM I na dzień 1 lutego (środa)

Program dnia: 6.54, 15.25. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. 5.11 Muzyka baletowa. 5.50 Rozmait. roln. 6.08 Muzyka taneczna. 6.40 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli. 7.10 Melodie operetki i film. 7.45 Ork. dete. 8.06 Muzyka na różnych instrumentach. 8.36 Pleśni dawnych mistrzów. 9.00 „O muzyce smutnej i wesolej” — aud. dla klas I i II. 9.20 Muzyka baletowa. 10.00 Muzyka rozrywk. 10.35 Melodie ludowe w oprac. komp. polskich. 11.00 Faure: Kwartet fortep. c-moll. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Przegląd prasy. 12.15 Walce Straussa. 12.30 Melodie lud. różnych narodów. 13.00 Aud. dla wsi. 13.10 „Na naszych uczelniach” — aud. dla młodzieży szkolnej. 13.25 Coates: Fantazja trzech niedźwiadków. 13.50 „Błękita sztafeta”. 14.05 Pleśni komp. rosyjskich. 14.25 Muzyka ludowa. 14.45 „Czy typiwa oznacza monotonię?” — aud. inż. S. Bečia. 17.00 Muzyka popularna. 17.20 „Wielkie nadzieje” — rep. H. Adamczewskiej. 17.30 Muzyka rozrywk. 18.00 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 18.20 Kronika kulturalna. 18.50 Koncert zyczeń. 20.00 Felieton „Na szym zdaniem”. 20.30 Aud. dla wsi. 20.40 „Gawędy o muzyce” — aud. S. Wyzodzkiego. 22.00 Muzyka taneczna.

Komunikat DOKP Szczecin

Zarząd Przewozów DOKP Szczecin, na zarządzenie ministra kolei wstrzymuje z dniem 1 lutego 1956 roku aż do odwołania kursowanie pociągów pasażerskich na odcinku Słupsk—Gdynia—Słupsk.

Pociąg nr 8914 odchodzący z Koszalina o godz. 19.47 kursuje ze Szczecina do Słupska i pociąg nr 9811 odchodzący z Koszalina o godz. 14.14, kursuje ze Słupska do Szczecina.

Poza tym przypominamy, że w niedzielę i święta nie kursują pociągi nr 324/318 z Białogardu do Słupska odjeżdżający z Koszalina o godz. 16.24 i pociąg nr 317 ze Słupska do Białogardu odjeżdżający z Koszalina o godz. 23.15. (K—65-1)

Interesujący odczyt

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje w dniu 1 lutego odczyt na temat: „POCHODZENIE ŻYCIA NA ZIEMI”.

Prelegentem będzie dr Stanisław Zajczek, prof. Akademii Medycznej w Szczecinie. Po odczycie wyświetlony zostanie film produkcji radzieckiej „Wolga, Wolga” oraz „Ziemia — nasza planeta.”

Odczyt odbędzie się w auli Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa przy ul. Alfreda Lampe 30.



Dziś pogodnie, w godzinach późniejszych w pasie przymorskim wzrost zachmurzenia. Temperatura od —28 stopni noce do —18 stopni w ciągu dnia. Wiatry wschodnie i północno-wschodnie z szybkością od 3 do 7 metrów na sekundę. Uwaga! Prognozy pogody podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Biura Pogody w Szczecinie.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SPAWACZA, KOWALA i STOLARZA-szkułnika z papierami mistrzowskimi zatrudni od zaraz w warsztatach szkolnych Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Darlowie, ul. Szpitalna Nr 1. Warunki pracy do omówienia w Dyrekcji szkoły. K—59-0

8-miu KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH na AUTOBUSY o wysokich kwalifikacjach zawodowych z I kat. prawa jazdy oraz DWÓCH KIEROWCÓW na CIĄGNIKI „URSUS” zatrudni od zaraz Ekspozytura PKS w Koszalinie, ul. Jana z Kolna 6. K—56-0

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW i jednego ekonomistę z wyższym wykształceniem poszukuje Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Koszalinie, ul. Bracka — blok 11. Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K—63-0

Poszukuje się ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych, murarzy, cieśli, dekarzy, instalatorów. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej w budownictwie plus 40 proc. premii za roboty specjalne. Zgłoszenia kierować do Wydziału Kultury Prezydium Woj. RN w Koszalinie. K—62-0

Na życzenie i dla wygody konsumentów miasta Koszalin

Bar Mleczny przy ul. Zwycięstwa 33 od dnia 1 lutego 1956 r. przedłuża godziny otwarcia do 22-giej

K—64-1

Zgodnie z Uchwałą Prezydium Rządu Nr 619 z dnia 6 sierpnia 1955 roku z dniem 1 stycznia 1956 roku zostało powołane **Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Wiejskiego** z siedzibą w Koszalinie, ul. Zwycięstwa Nr 143 tel. 3852, 2461 i 3945

które przejęło zadania i majątek Wojewódzkiego Zarządu (BPP) Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych, Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowej Roboty Instalacyjnej, Bazy Sprzętowo-Transportowej i Zakładu Produkcji Pomocniczej.

Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Wiejskiego wykonuje roboty budowlano-montażowe przez własne jednostki terenowe:

Zarząd Budowlany	w Białogardzie, ul. 1 Maja 23, tel. 209 i 472.
„ „	w Koszalinie, ul. Spółdzielcza Nr 3, tel. 2941.
„ „	w Słupsku, Plac Zwycięstwa Nr 4, tel. 2392.
„ „	w Szczecinku, ul. M. Buczka Nr 18, tel. 412.
„ „	w Wałczu, ul. Wybudowanie Nr 95, tel. 427.

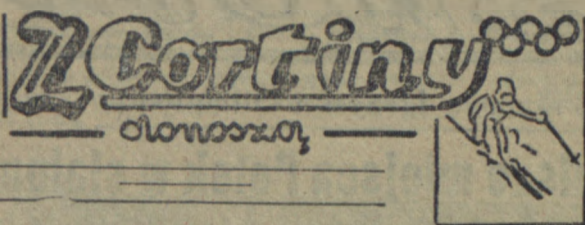
Zarząd — Sprzętu i Transportu w Koszalinie, ul. Dzierżyńskiego 19 — tel. 2221.
Zarząd Produkcji Pomocniczej w Szczecinku, ul. M. Buczka 9 — tel. 385.

K—60-0

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ	LOKALE
SAMOCOD „Super” górno-zaworowy z zapasowym silnikiem sprzedam. Koszalin, Moniuszki Nr 132. G—31-0	ZAMIENIĘ mieszkanie jednoizbowe w Sopocie na mieszkanie w Koszalinie. Wiadomość — Koszalin, ul. Zwycięstwa 129. Pracownia Sztuk Plastycznych, telefon 2999. G—32-1

Olimpiada - Olimpiada - Olimpiada



Groń-Gasienica

pierwszym polskim medalistą olimpijskim

CORTINA D'AMPEZZO. Fran-
cuzki Groń-Gasienica zdobył
dla Polski pierwszy w historii
zimowych Igrzysk medal olim-
pijski, zajmując trzecie miej-
sce w kombinacji klasycznej.
Groń, który w konkursie sko-
ków zajął 9 miejsce, w biegu
na 15 km był siódmy, co dało
mu w łącznej punktacji trze-
cia pozycję i brązowy medal
w kombinacji za mistrzostw
Świata Stenersenem i Szwedem
Eriksonem. Polak odniósł
wielki sukces, zwyciężając
nie pokonanym od wielu lat
w tej konkurencji Norwegów,
pozostając czolówką Skandyna-
wów i zawodników radziec-
kich. Zwycięzca skoków 49
kombinacji Moskwin (ZSRR)
pobiegł słabo zajmując w bie-
gu dopiero 31 miejsce.

Z pozostałych Polaków Krzo-
towski był w biegu 19. Kowal-
ski — 29, a Raszka — 32. Star-
towało 35 zawodników z 12
państw: Austrii, Kanady, CSR,
Finlandii, Norwegii, Niemiec,
Włoch, Szwecji, Polski, ZSRR,
USA i Japonii.

Zgodnie z przewidywaniami
bieg wygrał mistrz świata w
kombinacji klasycznej Norweg
Stenersen, co zapewniło mu
hegemonię zwycięstwo w
kombinacji. Na drugie miej-
scu utrzymał się Szwed Eriks-
son, który był w biegu 16.

Tak więc Groń-Gasienica z wy-
jątkiem Stenersena zdystanso-
wał na 15 km wszystkich swoich
najbliższych rywali odno-
sząc największy sukces w his-
torii startu Polaków w Zimo-
wych Igrzyskach Olimpijskich.

WYNIKI BIEGU NA 15 KM

1. Stenersen (Norwegia)	56,18
2. Krhonen (Finlandia)	56,32
3. Barhaugen (Norwegia)	57,11
4. Melich (CSR)	57,18
5. Labr (CSR)	57,23
6. Mardalen (Norwegia)	57,43
7. Groń-Gasienica (Polska)	57,55
8. Gusakov (ZSRR)	58,17
9. Knudsen (Norwegia)	57,22
10. Prueker (Włochy)	58,52
11. Krzeptowski	1:00,45
12. Kowalski	1:02,37
13. Raszka	1:05,15

WYNIKI KOMBINACJI

KLASYCZNEJ	
1. Stenersen (Norwegia)	435,00
2. Eriksson (Szwecja)	437,04
3. Groń-Gasienica (Polska)	438,8
4. Korhonen (Finlandia)	435,53
5. Barhaugen (Norwegia)	435,57
6. Knudsen (Norwegia)	435,00
7. Gusakov (ZSRR)	432,3
8. Prueker (Włochy)	431,1
9. Nieminen (Finlandia)	430,4
10. Fiedorow (ZSRR)	429,5
11. Moskwin (ZSRR)	426,6
12. Kowalski (Polska)	422,2

Konkurs skoków



Na zdjęciu: w konkursie skoków do kombinacji naj-
lepszym z Polaków był Aleksan-
der Kowalski, zajmując szóste
miejsce.

Sailer

zdobywa drugi złoty medal



Slalom specjalny mężczyzn
przyniósł drugi złoty medal
światowemu narciarzowi austriack-
iemu Sailerowi. Był on fawo-
rytem tej konkurencji i nie
zawiodł też fachowców. Sailer
wygrał przekonywująco, wy-
przedzając o 4 sek. następnego
rywala. Niespodzianką jest na-
tomiasz dalsza kolejność. Sre-
brny medal zdobył Japończyk
Igaya, a brązowy — Szwed
Sollander.

Slalom rozegrano na stoku
Col Druscule. Startowało 60 za-
wodników.

Na zdjęciu: zwycięzca sla-
lomu — gigantów mężczyzn,
Toni Sailer (l. miejsce).
Fot. — CAF

Hokeiści CSR przegrywają ze Szwecją

W pierwszym meczu finało-
wym olimpijskiego turnieju
hokolegowego spotkały się we
wtorek 31 stycznia reprezenta-
cje Czechosłowacji i Szwecji.
Mecz zakończył się niespod-
ziewanym zwycięstwem Szwedów
— 5:0 (1:0, 2:0, 2:0).

Bralo można powiedzieć, iż
współautorami zwycięstwa
Szwedów są hokeiści Kanady.

Słabe czasy hobsleistów polskich na treningach

We wtorek czwórki hobsle-
jowa rozpoczęły pełny trening
na torze. Podobnie jak w dwój-
kach najlepsze czasy uzyskują
Włosi. We wtorek czwórka
Montiego pobila rekord toru
wynikiem — 1:18,18. Załogi po-
skie wypadły słabo. W pierw-

szym przejeździe czwórka Cia-
paly miała 15 czas (1:22,00), a
Koniecznego — 19 czas (1:23,76).
W drugim przejeździe obie
osady polskie poprawiły się
o jedno miejsce. Ciapala uzy-
skał — 1:22,37, a Konieczny —
1:23,24.

Nowy pokojowy krok ZSRR

Echa prasy zagranicznej na pismo N. A. Bułganina do Eisenhowera

PRAGA. Pismo N. A. Buł-
ganina — píše „Rude Pravo“
— w jasnych i prostych sło-
wach stwierdza, że Związek
Radziecki pragnie nawiązania
przyjaznych stosunków ze Sta-
nami Zjednoczonymi. Jest to
nowy dowód dobrej woli
Związku Radzieckiego, gdyż
nie ZSRR, lecz Stany Zjedno-
czone ponoszą odpowiedzial-
ność za pogorszenie tych sto-
sunków.

BUKARESZA. — Dziennik
„Scanteia“ zamieścił tekst pi-
sma N. A. Bułganina do pre-
zydenta Eisenhowera pod na-
główkiem: „Niezmiernie do-
niosła propozycja ZSRR, mają-
ca na celu poprawę stosun-
ków radziecko-amerykań-
skich“.

BUDAPESZT. — Dziennik
„Szabad Nep“, „Magyar Nem-
zet“, „Nepszava“ i inne dzien-
niki budapeszteńskie zamieści-
ły na czołowych miejscach
pełny tekst pisma przewodni-
czącego Rady Ministrów ZSRR
N. A. Bułganina do prezyden-
ta Eisenhowera.

Dzienniki podkreślają nie-
zmiernie doniosłą rolę tego
pisma w walce o dalsze osła-
bienie napięcia w stosunkach
międzynarodowych i utrwalenie
pokoju na całym świecie.

PARYŻ. Dzienniki paryskie
podkreślały w swych komen-
tach, że pismo N. A. Buł-
ganina do prezydenta Eisenho-
wera będzie miało wielki
wpływ na sytuację między-
narodową.

Rząd radziecki — píše
dziennik „Combat“ — rozpo-
czął nową ofensywę pokojo-
wą... Tak więc ZSRR jest je-
dynym mocarstwem, które wy-
suwa konkretne propozycje,

zmierzające do utrwalenia po-
koju.

„L'Humanite - Dimanche“
stwierdza, że Związek Radziec-
ki z każdym rokiem rozszerza
swą działalność, zmierzającą
do pokojowego uregulowania
problemów międzynarodowych.
W tym kierunku szły propozycje
ZSRR w sprawie zorganizowania
systemu bezpieczeństwa zbiorowego
w Europie oraz w sprawie zaka-
zu broni atomowej i wodorowej.
Propozycje te odpowiadały
dażeniom i pragnieniom
wszystkich narodów świata,
lecz mimo to odrzucone zosta-
ły przez Stany Zjednoczone.

BERLIN. Z Bonn donoszą,
że przewodniczący Socjalde-

mokratycznej Partii Niemiec
— Ollenhauer nawiązując do
wymiany listów między N. A.
Bułganinem a prezydentem
Eisenhowerem wezwał mocar-
stwa zachodnie, aby wystąpi-
ły z nową inicjatywą w sprawie
zjednoczenia Niemiec.

Wymiana listów między N.
A. Bułganinem a Eisenhowerem
— oświadczył Ollenhauer —
stwarza możliwość wznowienia
rozmów na najwyższym szczeblu
w sprawie złażenia napięcia między-
narodowego oraz rozbrojenia.
Nie jest oczywiście wykluczo-
ne, że rozmowy te będą odby-
wać się w drodze wymiany
korespondencji.

Podpisanie układu między Związkiem Radzieckim a Afganistanem

MOSKWA. Jak donoszą z Ka-
bulu, podpisano została tam
umowa w sprawie udzielenia
Afganistanowi przez rząd radziec-
ki długoterminowego kredytu.
W imieniu Związku Radziec-
kiego umowę podpisał ambasador
Związku Radzieckiego w
Afganistanie M. W. Diegtiar, w
imieniu Afganistanu — minister
finansów Abdul Malek.

Przy podpisaniu układu obe-
cni byli członkowie radzieckiej
delegacji gospodarczej z N. A.
Smielowem na czele.

Po podpisaniu umowy M. W.
Diegtiar i Abdul Malek wygło-
sili przemówienia, w których
podkreślili wielkie znaczenie tej
umowy dla rozwoju gospodarki

Afganistanu i umocnienia przy-
jaznych stosunków między ZSRR
i Afganistanem.

Kraje arabskie nie zamierzają podporządkować się dyktatowi anglo-amerykańskiemu

PARYŻ. Korespondent a-
gencji France Presse donosi
z Bejrutu, o rokowaniach mi-
nistra spraw zagranicznych
Libanu z przedstawicielami
dyplomatycznymi Egiptu, Ara-
rabii Saudyjskiej, Iraku, Jo-
rdanii oraz Jemenu. W czasie
tych rozmów rząd libański
zapropozował państwom —
członkom Ligi Krajów Arab-
skich, by przedstawiciele dy-
plomatyczni tych państw wa-
kredytowani w Waszyngtonie
wystosowali wspólnie alde-
memoire do prezydenta
USA Eisenhowera i do prze-
bujającego obecnie w Stanach
Zjednoczonych premie-
ra W. Brytanii Edena w
związku z rozmowami, które
przeprowadzą oni na temat
Bliskiego Wschodu.

Alde-memoire powinno
podkreślić, że państwa —
członkowie Ligi Krajów Ara-
bskich nie uznają żadnych

decyzji w jakichkolwiek spra-
wach arabskich, podjętych
bez ich udziału i zgody.

Ostre represje władz masowe aresztowania Wzmożenie ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Tunisie

PARYŻ. Ostatnie donie-
szenia prasy paryskiej z Tun-
isu świadczą o nowym
wzmożeniu ruchu narodowo-
wyzwoleńczego w tym kra-
ju i o próbach władz tune-
zyjskich, zmierzających do
zławienia terrorem wysta-
pień przeciwko porozumie-
niom francusko-tunezyjskim
o tzw. „autonomii we-
wnętrznej“ Tunisu. Jak wia-
domo, porozumienia te dają
Tunezyjczykom tylko nader
ograniczone prawa w dzie-
dzinie samorządu. Wielu tune-
zyjskich działaczy politycz-
nych, w tym grupa człon-
ków partii nacjonalistycz-
nej Neo-Destour z jej sekre-
tazem generalnym Salah
Ben Youssefem na czele, po-

tepla porozumienia francu-
sko-tunezyjskie i wzywa do
kontynuowania walki o cał-
kowitą niezależność Tunisu.

Salah Ben Youssef i jego
współtowarzysze, prowadzi-
li te walkę również po u-
sunieciu ich z partii na za-
danie jej przewodniczącego
Burgiba. W całym kraju
wzmogły się wystąpienia
ludności, która domaga się
całkowitej niezależności Tu-
nisu, dochodzi do incyden-
tów i starć zbrojnych z po-
licją.

W tych warunkach wład-
ze tunezyjskie zaostriżyły
represje. Policja dokonała
szeregu aresztowań wśród
działaczy partii Neo-De-
stour,

Wokół remilitaryzacji Niemiec zach.

Specjalne jednostki wojskowe w NRF

BONN. Korespondent a-
gencji Associated Press do-
nosi z Bonn, że na bezpo-
średnie polecenie kwatery
główniej wojsk bloku pół-
nocno-atlantyckiego, bońskie
ministerstwo wojny opracow-
ało plan utworzenia zachodnio-
niemieckich specjalnych
jednostek wojskowych. Jed-
nostki te będą w każdej
chwili do dyspozycji dowództ-
wa NATO w celu użycia ich
„w lokalnych konfliktach“
we wszystkich częściach
świata. Agencja podaje, że
pierwsze jednostki tych
wojsk mają powstać pod na-
zwą „Combat Teams“ i skła-
dać się będą z 1000-4000
skoczków spadochronowych
i innych żołnierzy wojsk lą-
dowych. Jednostki te nie bę-
dą podlegały dowództwu
Wehrmachtu, lecz bezpośrednio
dowództwu NATO. Plan
ich utworzenia opracował
b. generał hitlerowski Heu-
singer.

Jak podają z bońskich kół
wojskowych, Heusinger w
czasie swej ostatniej wizyty
w Paryżu wskazywał na to,
że armia zachodnio-niemiec-
ka musi otrzymać możliwość
„zebrania doświadczenia z
pola walki“. Powoływał się
on przy tym na udział jed-
nostek hitlerowskich w woj-
nie domowej w Hiszpanii ja-
ko „próby ogniowej“ Wehr-
machtu. Heusinger oświad-
czył, że Wehrmacht mógłby
być użyty w takich krajach
jak Alger i Maroko.

Agencja Associated Press
podaje, że zachodnio-nie-
mieckie „Combat Teams“ o-
trzymać mają „szczególnie
ostre wyszkolenie“. Również
uzbrojenie tych jednostek
musi być specjalne, tj. do-
słowane do zadań tych
wojsk, które miałyby być
użyte m. in. przeciwko lud-
ności cywilnej.

Walki w Afryce Północnej

PARYŻ. Prasa paryska donosi
o dalszym zaostrzeniu się sytu-
acji w Afryce Północnej. W Ma-
roku na północ od meksucow-
ści Taza doszło do walk między
żołnierzami Legii Cudzoziem-
skiej a powstańcami marokań-
skimi, w czasie których zginęło
20 legionistów i 40 powstań-
ców. Walki w tym rejonie trwa-
ją.

Do starć doszło także na za-
chód od miejscowości Taunat.
W walkach bierze tu udział lot-
nictwo francuskie. W ostatnich
dniach poważne starcia miały
miejsce również we wschodnich
okreęgach Maroka.

Wojska francuskie prowadzą
działania wojenne w departa-
mencie Oran (Alger). W pobli-
żu granicy marokańskiej dzia-
nia wojenne przeciwko powstań-
com algierskim ukrywającym się
w górach prowadzi 7 batalio-
nów francuskich. Walki toczą
się również w innych okreęgach
Algeru.

I. G. Farben zamierza wytwarzać ciężką wodę

BONN. Agencja zachodnie in-
formuje, że Karl Winnacker, dy-
rektor największych zakładów
koncernu I. G. Farben, a miano-
wicie „Farbwerke Hoechst“ o-
swiadczył, że reprezentowane
przez niego fabryki przystąpią
w przyszłym roku do produkcji
ciężkiej wody. Jak wiadomo,
ciężka woda jest jednym z głów-
nych elementów używanych nie
tylko przy wytwarzaniu energii
atomowej, lecz również przy
produkcji bomby wodorowej.

Otwarcie sesji Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Konsultatywnej Rady Politycznej

PEKIN. W poniedziałek
30 stycznia rozpoczęła się
tu sesja Ogólnochińskiego
Komitetu Ludowej Konsul-
tatywnej Rady Politycznej
— organizacji jednolitego
Ludowo - Demokratycznego
Frontu Chin. Jednoczy on
wszystkie narodowości, wszy-
stkie demokratyczne partie
i ugrupowania oraz Chińczy-
ków zamieszkujących poza
granicami kraju.

Na otwarciu sesji obecny
był przewodniczący Chiń-
skiej Republiki Ludowej —
Mao Tse-tung, przewodni-
czący Stałego Komitetu Ogól-
nochińskiego Zgromadzenia
Przedstawicieli Ludowych —
Liu Szao-tsi i premier Pań-
stwowej Rady ChRL —
Czou En-lai.

Na pierwszym posiedze-
niu premier Czou En-lai wy-
głosił referat o sytuacji poli-
tycznej.

Z świata

MEKSYK

Rząd Meksyku odmówił przy-
jęcia od USA pomocy tech-
nicznej dla wyższej szkoły rolni-
cznej w Saltillo. Decyzję w tej
sprawie powziął minister spraw
zagranicznych Padilla Nerve w
związku ze strajkiem studentów
tej uczelni, którzy niezadowol-
eni byli z działalności przeby-
wających na niej sześciu „spe-
cjalistów amerykańskich“.

DURBAN

Niezwykłe wydarzenie miało
miejsce w kraju Suazi w Unii
Północno-Afrykańskiej. W cza-
sie kąpiel w rzec; Umbuluzi,
przeprływającej przez ten kraj,
6-letnie dziecko zostało porwa-
ne przez krokodyla. Na krzyk
chłopca, przebiegająca w pobli-
żu matka dziecka przybiegła
nad brzeg rzeki. Widząc swego
syna w paszczy krokodyla nie
straciła bynajmniej zimnej krwi.
Wskoczyła na grzbiet potwora i
wyrywała syna z paszczy zwie-
rzęcia. Ojciec chłopca, który
przybiegł na miejsce wypadku,
zastrzelił dwumetrowego kroko-
dyla.

PARYŻ

W poniedziałek z powodu bra-
ku paliwa wyładował na lotni-
sku Toussus le Noble pod Pary-
żem samolot sportowy kapitana
lotnictwa amerykańskiego Wi-
llama Judda, który na swym
jednostanowym samolocie za-
mierzał pobić rekord szybkości
przeletu na trasie Nowy Jork —
Kair (ponad 5 tys. km). Kapitan
Judd przebył odległość Nowy
Jork — Paryż w ciągu 26 godzin
i 11 minut. Warto przypomnieć,
że w 1917 roku znany pilot Ch.
Lindbergh w czasie swego histo-
rycznego lotu przez Atlantyk z
Nowego Jorku do Paryża przebył
bez lądowania trasę w 31,5 godz.

LONDYN

Władze brytyjskie podały do
wiadomości, iż przygotowują
się do zakłócenia antyangielskich
audycji radiowych nadawanych
z Cypru. Prasa zaznacza, iż jest
to — jeśli chodzi o Anglię — wy-
padek bez precedensu, ponieważ
nie zgłaszała ona nawet audy-
cji hitlerowskich w czasie dru-
giej wojny światowej.

BELGRAD

Dziennik „Borba“ donosi o na-
wiązaniu stosunków dyploma-
tycznych i handlowych między
Ekwadorem a Jugosławią.